

CZESŁAW MADAJCZYK

POLITYKA NARODOWOŚCIOWA WŁADZ HITLEROWSKICH NA POMORZU

Pomorze znalazło się wśród ziem polskich najwcześniej zajętych przez armię niemiecką. W okresie od września do grudnia 1939 r. skąpane zostało we krwi tak obficie, że nie można go właściwie porównywać w tym względzie z innymi obszarami okupowanymi. W ramach likwidacji inteligencji i elementu przywódczego polskości zginęło w tym czasie co najmniej 20 tys. osób.

Tak zaczęła się okupacja i bez tej krwawej uwertury nie sposób zrozumieć polityki narodowościowej Forstera na Pomorzu, której poświęcony jest niniejszy artykuł.

*

Opanowanie Pomorza, stanowiącego pomost pomiędzy Rzeszą a Prusami Wschodnimi oraz umocnienie hegemonii niemieckiej nad dolnym biegiem Wisły było dla III Rzeszy zadaniem o dużym znaczeniu. Nic więc dziwnego, że jeszcze przed wybuchem wojny omawiane były w Gdańsku zasady polityki ludnościowej w przyszłym okręgu pomorsko-gdańskim. W tamtejszym kierownictwie NSDAP wyrażano pogląd, że należy bezwzględnie usuwać z Pomorza i Wielkopolski Polaków napływowych, a ziemie zająć dla Niemców. Zapytywano równocześnie Biuro do spraw polityki zagranicznej NSDAP czy można liczyć na napływ na te obszary Niemców z Ameryki. W rządzie Rzeszy nie było wówczas jasności co do środków stosowanych w przyszłej polityce kolonizacyjnej na wschodzie, a transferu Niemców z Europy wschodniej i południowej nie brano pod uwagę. Nadzieje na powrót Niemców osiadłych w Ameryce Południowej nie wydawały się władzom berlińskim realne z przyczyn natury finansowej. Stąd obawy *Volksdeutschen Mittelstelle* (VoMi) czy radykalne usunięcie z Pomorza wszystkich napływowych Polaków da pozytywne rezultaty przy ewentualnym braku osadników z Rzeszy¹.

Mniej ostrożnie spoglądano na te sprawy we wrześniu i po wrześniu. Wkraczając do zajętego Gdańska Hitler zapowiedział, że w ciągu 10 lat okręg pomorski będzie „kryształowo” niemiecki (*Cristalldeutsch*). Forster pospieszył z zapewnieniem, że postara się zrealizować ten rozkaz znacznie wcześniej. Zamierzenia swe w zakresie polityki narodowościowej przed-

¹ *Trial of the Major War Crimminals befor the International Military Tribunal Nuremberg. Nürnberg 1947—1949, t. XXI, s. 205—206 (NG-2454).*

stawił — i to dość szeroko — 2 listopada. Zapowiedział wówczas, iż Pomorze zostanie zniemczone bez reszty w ciągu 5 lat, o ile tylko twardo i bezwzględnie oczyści się je z elementu napływowego z Kongresówki, Galicji czy Palestyny. Szczegółowe dyrektywy Forstera zawierały polecenie wysiedlenia z Pomorza, obok wspomnianych napływowych Polaków, również inteligencji polskiej, działaczy politycznych i społecznych (m. in. członków Związku Zachodniego, Ligi Morskiej i Kolonialnej), Polaków zachowujących się neutralnie i nie dających się zniemczyć oraz Żydów.

W październiku 1939 r. rozpoczęły urzędowanie komisje Gestapo, które wydawały rdzennej ludności pomorskiej świadectwa, iż jest osiadła, i które nakłaniały do oświadczania się jako Volksdeutschw. Równocześnie poszczególne urzędy przystąpiły w październiku—listopadzie do lokalnego wysiedlenia Polaków. Brały w tym udział oddziały policji bezpieczeństwa (Sipo), kierownicy powiatowi NSDAP, starostowie, burmistrzowie, a nawet sołtysi. Największy zasięg przybrało wysiedlenie Polaków w Gdyni. Nakaz opuszczenia określonych dzielnic miasta przez ludność polską wydano tam przez megafony, tysiącom rodzin nakazano udać się wprost na dworzec, skąd pociągi odwoziły je do Generalnej Guberni lub na inne tereny ziem wcielonych. W Gdyni w 1939 r. zmuszono ponad 50 tys. Polaków do opuszczenia miasta, pozostali mieszkańcy zostali przymusowo przekwaterowani do dzielnic podmiejskich. Polacy usuwani z Pomorza to na ogół urzędnicy i właściciele drobnych gospodarstw rolnych (m. in. poniatówek). Wysiedlano m. in. również osoby chore, by nie obarczać się troską o ich los.

Obiektem pożądania Niemców gdańskich i miejscowych nazistów było mienie o większej wartości². By je zdobyć, wysiedlano zamożniejszych Polaków, wśród których nie brakło Kaszubów. W powiecie Kartuzy zajęto nieruchomości polskie, nie wyłączając kaszubskich, i oddano powiernikom Niemcom, a właściciele większych gospodarstw wraz z rodzinami skierowano do pracy w Rzeszy. Szeroko przeprowadzano też z upoważnienia Forstera zajęcia gruntów polskich w powiecie morskim (Neustadt) na rzecz powierników z Gdańska³.

Marginesem tej akcji wysiedleńczej było usunięcie do Generalnej

² W ostrych barwach maluje zachłanność Niemców pomorskich raport urzędu sztabowego RKFDV, skierowany 23.IX.1940 do wyższego dowódcy SS i policji w Gdańsku. Zacytujemy tylko najistotniejszy fragment. „Abgesehen von solchen Fällen, die auf eine abgrundtiefe Beschränktheit schliessen lassen, ist in der überwiegenden Zahl der Fälle festgestellt, dass eine bedenklich grosse Zahl von Evakuierungen aus Konkurrenzzeit, persönlichen Gründen und namentlich deshalb angeordnet wurde, um sich Habe der Betroffenen zu bemächtigen. Man erkläre deshalb nur besitzende Personen als Polen, fand 2 Zeugen, die irgendwelche allgemeinen Phrasen beschworen (z. B. er hat alles, was deutsch war, gehasst und war ein fanatischer Pole), und schon war über das weitere Schicksal der Familie entschieden. Das Eigentum wurde unter den Dorfbewohnern aufgeteilt, die Familie nur mit dem, was sie auf dem Leib hatte, in das Generalgouvernement evakuiert. Dabei war es völlig gleichgültig, ob die Familie deutschen Blutes war, oder ob sich etwa nur ein Familienmitglied polnisch betätigt hatte. Die Familie als ganzes wurde bestraft...”. M. Broszat, *Nationalsozialistische Polenpolitik 1939—1945*. Stuttgart 1961, s. 89.

³ Wojewódzkie Archiwum Państwowe (dalej WAP) Bydgoszcz, UWZ Danzig, t. 65, raport d-cy SD (Leitabschnitt Danzig) do Ehlicha w RSHA z 1.VII.1940.

Guberni grupki osób wyraźnie niemieckiego pochodzenia. Przyczyną tego była bądź wspomniana zachłanność Niemców, bądź też starostowie i ich doradcy uważali te osoby za politycznie niepożądane.

Omówionej akcji żywiolowych wysiedleń towarzyszyło przygotowanie władz administracji ogólnej Pomorza oraz policji i SS do planowego jej przeprowadzenia. 30 października Himmler wydał zarządzenie, by do lutego 1940 r. usunąć wszystkich Polaków napływowych. W listopadzie wyższy d-ca SS i policji w Gdańsku zwołał dwie narady w celu omówienia realizacji poleceń otrzymanych w trakcie konferencji krakowskiej 8 listopada, na której pełnomocnicy do spraw umocnienia niemieckości na ziemiach polskich zostali poinformowani, iż do lutego 1940 r. ulegnie wysiedleniu z ziem wcielonych milion Polaków i Żydów, w tym 400 tys. z Pomorza i Gdańska. Na naradach gdańskich przyjęto założenie, że wysiedlana będzie najpierw ludność miejska, natomiast wysiedlanie mieszkańców wsi ma nastąpić po nadejściu transportów z niemieckimi osadnikami z krajów bałtyckich. Przedmiotem rozważań była sugestia, by wysiedlanie rozpocząć od południowej części Pomorza, co uzasadniano tym, że ziemie południowe są słabiej zaludnione i że łatwiej tam będzie ustalić kto jest Polakiem.

Sprawa przetransportowania wagonami towarowymi 400 tys. Polaków do Generalnej Guberni była przedmiotem narady władz SS w Gdańsku z przedstawicielem kolei w Szczecinie⁴. Pierwsze transporty, liczące 8 tys. osób miały odejść między 20 a 23 listopada. W połowie grudnia zapadła decyzja Himmlera (jako komisarza dla umocnienia niemieckości — RKFDV), iż osadnictwo Niemców bałtyckich skoncentruje się w Kraju Warty⁵. Tym samym większe wysiedlenia ze wsi pomorskiej przesunięte zostały na okres późniejszy. Tymczasem rozstrzygnięcie — kogo pozostawić na Pomorzu — ułatwić miał spis ludności przeprowadzony przez Forstera w dniach 3—6 grudnia 1939⁶. Formularz spisowy obejmował m. in. rubryki z zapytaniami o przynależność narodową, język, od kiedy wypełniający formularz mieszka na Pomorzu, skąd przybył, miejsce urodzenia i zamieszkania rodziców.

Pomorzanie dawali odpowiedź na te pytania ciężko już doświadczeni terrorem hitlerowskim. Mimo to tylko nieliczni szukali zabezpieczenia

⁴ Instytut Zachodni (IZ), Dok. I-71, notatka z tej narady (niekompletna).

⁵ W końcu października Forster odmówił przyjęcia repatriantów z krajów bałtyckich, wysuwając dwa argumenty. Nie życzył sobie ludzi starych jako osadników i przeciwny był osiedleniu w Gdyni Niemców bałtyckich.

⁶ Sprawa spisu ludności na Pomorzu wywołała ostre tarcia kompetencyjne między Himmlerem a Forsterem. Forster jako namiestnik polecił 30.X przeprowadzenie spisu na początku grudnia. Podjęto przygotowania do spisu. 16.XI wyższy d-ca SS i policji na Pomorze przesłał Forsterowi pismo d-cy policji porządkowej w Rzeszy, przekazujące polecenie RFSS i szefa policji, by do Bożego Narodzenia przeprowadzić spis ludności na terenach włączonych do Rzeszy. Kilka dni później tenże d-ca przekazał dalsze zarządzenie Himmlera — już jako RKFDV — by spisem — wbrew Forsterowi — objąć również Gdańsk i przeprowadzić spis w okresie od 17 do 22.XI, posługując się formularzem, który prześle. Forster zignorował polecenie Himmlera, przeprowadzając spis z początkiem grudnia. 11.XII Himmler zażądał poprzez d-cę policji porządkowej w Gdańsku udostępnienia mu do wglądu wyników spisu, co też nastąpiło. Archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich (AGKBZH). t. 507z, spis ludności od 3 do 6.XII.1939 na terenach okupowanych Danzig-Westpreussen.

powołując się na pochodzenie niemieckie i podając się za VD⁷. Spis wykazał — wliczając w to również napływowych Niemców — wzrost ludności niemieckiej Pomorza ze 158 tys. w 1931 r. (12,1‰) do 243 tys. (17,2‰). Kaszubi zadeklarowali swoją przynależność dość zdecydowanie. Na 188 tys. osób, które podały język kaszubski jako ojczysty, 100 tys. przyznało się do narodowości polskiej, 81 tys. — bardziej ostrożnych — do narodowości kaszubskiej. Narodowość niemiecką podało tylko 7 tys.⁸ Podczas spisu w rok później Kaszubi nie zostali w statystyce niemieckiej wyodrębnieni, lecz zaliczono ich do grupy Polaków, liczących wówczas na Pomorzu 1345 tys. mieszkańców.

Sprawa Kaszubów stała się dalszym przedmiotem sporu pomiędzy Himmlerem a Forsterem. Do września 1939 r. w Rzeszy prowadzono intensywną propagandę prokaszubską, której cel określił *ex post* w sierpniu 1940 r. sam Forster, iż należało przeciwdziałać wzmocnieniu polskiego elementu w „korytarzu”. Himmler był zdania, że Kaszubów należy pozostawić na miejscu, wyodrębnić ze społeczności polskiej i zniemczyć, z wyjątkiem tych, którzy zostaną uznani za niskowartościowych pod względem rasowym. Wyrażał nadzieję, że w ciągu najbliższych 4—5 lat pojęcie Kaszuba stanie się zupełnie nie znane⁹. Zbliżone stanowisko zajmowało Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Rzeszy (RMdI)¹⁰. Forster dążył również do likwidacji mowy kaszubskiej. Przeciwny był jednak

⁷ Zwraca uwagę dokument, ujawniający pewne intencje kół niemieckich w związku ze spisem. Jest to pismo RMdI do namiestnika w Gdańsku z 5.II.1940, zawierające opinię prawdopodobnie kogoś z kół NSDAP o spisie, przekazaną RMdI przez Kancelarię Rzeszy. RMdI prosiło o ustosunkowanie się. Z opinii tej, opartej na obserwacjach z jednego rejonu Pomorza, bliżej nie określonego wynika, że miejscowi Volksdeutsche byli przeciwni deklarowaniu się w formularzu spisowym Polaków o słabym charakterze, jako narodowości niemieckiej. Ale były też — jak z opinii wynika — koła, i to raczej nieliczne, które uważały, że po „oczyszczeniu” Pomorza z politycznych przywódców i napływowych Polaków istnieje realna szansa porozumienia z masą ludności słabo upolitycznioną i że byłoby to najlepsze rozwiązanie dla uspokojenia Pomorza. Spis — ich zdaniem — mógł wykazać powiązanie ludności Pomorza z Rzeszą, co byłoby niewątpliwie korzyścią. „Es war unverkannnt mehr als eine Volkszählung und hätte (bei Erkenntnis der Lage) uns einen aussenpolitischen Erfolg eingebracht, wenn wir 70v. H. für die deutsche Volkszugehörigkeit hätten verbuchen können. Diesen tieferen Sinn habe ich dort klar zu machen versucht, leider vergebens”. IZ, Dok. I-636.

Określenie w dalszych badaniach, jak dalece stanowisko omówione było reprezentatywne dla władz okupacyjnych okręgu Gdańsk—Pomorze może mieć pewne znaczenie dla wyjaśnienia polityki narodowościowej.

⁸ St. Waszak, *Liczba Niemców w Polsce w latach 1931—1959*. „Przegląd Zachodni” 1959, nr 6, s. 338—340.

Dodajmy, że podczas bojów wrześniowych Kaszubi walczyli pod Gdynią, Wejherowem, w Świeciu w pułku Arciszewskiego oraz w hufcach junackich na Oksywiu. Po kapitulacji zwracał uwagę na ogół bardzo życzliwy stosunek Kaszubów do jeńców polskich, udzielanie im pomocy.

Z początkiem 1942 r. jeden z młodych naukowców von Alfred Schöning opracował memoriał *Die Kaschuben*, w którym gwałtownie atakuje polskość Kaszubów, przestrzega przed ich nadziejami na odzyskanie niepodległości. Zdaniem Schöninga, Kaszubi stali się bezczelniejsi wobec Niemców, aniżeli byli przed wojną. IZ, Dok. I-786.

⁹ Por. Heydrich na naradzie w sprawie wysiedlania 30.I.1940 oraz Himmler w wytycznych z maja 1940 o traktowaniu obcych narodowości na wschodzie.

¹⁰ Okólnik RMdI z 14.XI.1940 polecał traktować Kaszubów, Mazurów jako nie-Polaków. „Ministerialblatt des Reichs- und Preussischen Ministeriums des Innern” vom November 1940, nr 40, s. 2112.

taktyce Himmlera, by popierać „kaszubską narodowość”, co uważał za szkodliwe dla polityki wschodniej¹¹. Jeszcze jako szef zarządu cywilnego wydał 24 października zalecenia o listach mieszkańców (*Einwohnerlisten*), w których powołując się na życzenie samego Hitlera nakazywał, by ludności kaszubskiej nie zaliczać ani do ludności polskiej, ani do niemieckiej, a traktować ją jako będącą pochodzenia niemieckiego. Forster określał Kaszubów jako niegodnych uprzywilejowania i rasowo niskowartościowych. Forsterowi, zajmującemu takie stanowisko, nie obce było doświadczenie historyczne, poza tym prawdopodobnie nie chciał urazić miejscowych VD i Niemców gdańskich, którzy zagrabili sporą część mienia kaszubskiego.

Władze okupacyjne na Pomorzu spotkały się z negatywnym stosunkiem do ich zarządzeń nie tylko wśród Kaszubów. Mimo klęski państwa polskiego i terroru, nastroje wśród ludności polskiej nie były złe¹². Podjęta na przełomie 1939—1940 agitacja wśród żołnierzy z Pomorza, będących niemieckimi jeńcami¹³, za deklarowaniem się jako VD również nie dała godnych uwagi rezultatów. Taki rozwój sytuacji przesądził o tym, że na Pomorzu miejscowi Volksdeutsche byli — zresztą podobnie jak w Kraju Warty — grupą wysoce ekskluzywną, szeroko korzystającą z możliwości łupienia ludności polskiej.

O wpływ na przebieg wysiedleń zabiegał na Pomorzu Forster, mimo że nie był pełnomocnikiem RKFDV. W początkowym okresie okupacji intencje jego szły bardzo daleko. W grudniu wydał polecenie, by kierownicy powiatowi NSDAP przygotowali listy Polaków przewidzianych do wysiedlenia¹⁴. Heydrich i Himmler zareagowali gwałtownie, uważając że jest to wyłączna kompetencja Sipo.

W 1940 r. miały nastąpić wysiedlenia obejmujące również wieś pomorską. Inspektor policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa (Sipo i SD), kierujący akcją wysiedleń w Gdańsku domagał się usunięcia 10 tys. Polaków i 2 tys. Żydów¹⁵. Forster, uprzednio odmawiający przyjęcia Niemców bałtyckich, wystąpił w marcu z żądaniem wysiedleń na większą skalę. Powołując się na bezpośrednie uzgodnienie z Hitlerem, domagał się wysiedlenia 41 tys. Polaków z Gdyni i okolicy. Ponadto zastrzegł sobie rozstrzygnięcie o odwołaniach osób wysiedlonych do Generalnej Guberni¹⁶. W lipcu — już po wysiedleniu na Generalnej Guberni kilku tysięcy Polaków Forster, powołując się na Heydricha, zobowiązał władze Sipo i SD w Gdańsku do niezwłocznego przeprowadzenia wysiedleń w granicach wspomnianych 40 tys.¹⁷ We wrześniu Główny Urząd

¹¹ AGKBZH, t. 519z, akta Forstera, fragment dokumentu bez początku, z oryginalnym podpisem Forstera, sierpień 1940.

¹² Por. pismo prez. rejencji do starostów i d-ców policji z 9.I.1940. IZ, Dok. I-107 oraz raporty starostów. National Archives T-79, roll 295.

¹³ Część polskich jeńców wojennych zaczęli Niemcy zwalniać do domów z początkiem października 1939. Pod koniec października zwolnieni jeńcy zostali aresztowani, osadzeni w obozach, gdzie wykorzystywano ich do różnych prac. Wiosną zostali ostatecznie zwolnieni.

¹⁴ AGKBZH, t. 519z, pismo ściśle poufne gauleitera Forstera do kierowników powiatowych NSDAP z 5.XII.1939 oraz pismo insp. Sipo i SD do Forstera z 13.XII.1939, s. 255, 257.

¹⁵ AGKBZH, t. 247, s. 612.

¹⁶ Ibidem, t. 247z/III, s. 752.

¹⁷ Ibidem, s. 475.

Bezpieczeństwa Rzeszy (RSHA) poinformował kolej, że na żądanie Forstera Führer zdecydował wysiedlić z Pomorza tę liczbę Polaków¹⁸. W instrukcjach poleca się usuwać Polaków napływowych i politycznie aktywnych¹⁹, mając na uwadze potrzeby produkcji zbrojeniowej.

Pomorze przeżyło trzy fale wysiedleń: wiosną 1940 (kwiecień—maj), jesienią tego roku (wrzesień—listopad) oraz zimą 1941 (luty—marzec). W 1940 r. objęły one 31 tys. Polaków, w 1941 r. 11 tys., głównie z powiatów Lipno i Rypin²⁰. Wśród wysiedlonych znalazło się 5 tys. Polaków przybyłych z dawnej Kongresówki, 5 tys. zakwalifikowanych jako „asocjalni”²¹, 10 tys. mieszkańców wsi i około 22 tys. mieszkańców Gdyni. Ponadto deportowano do Generalnej Guberni ponad tysiąc Żydów. Na miejsce wysiedlonych Polaków przybyło kilkanaście tysięcy osadników niemieckich z Besarabii i Litwy. W końcu 1940 r. zorientowano się, że zagrody Polaków napływowych nie wystarczą dla tych kolonistów oraz na dodatkowe nadziały dla miejscowych Niemców. Himmler wyraził więc zgodę, by jego pełnomocnik *SS-Gruppenführer* Hildebrandt usuwał również Polaków z dawna na Pomorzu osiadłych. Postanowiono wybierać Polaków wrogo nastawionych lub przynajmniej się do polskości²².

Od marca 1941 r. wobec wstrzymania wysiedleń do Generalnej Guberni kontynuowano je w formie rugów (*interne Umsiedlung*). Do końca tego roku akcją tą objęto blisko 15 tys., w 1942 r. blisko 5 tys. mieszkańców Pomorza²³. Dla późniejszego okresu dane liczbowe o wysiedleniach urywają się²⁴. Wiadomo jedynie, że wysiedlano w 1944 r. w celu osiedlenia Niemców znad Morza Czarnego.

Na Pomorzu los wyrugowanych był nieco inny aniżeli w Kraju Warty. Początkowo wobec deficytu siły roboczej zamierzano ich kierować częściowo jako deputatników do niemieckich gospodarstw położonych w 5 powiatach Prus Wschodnich, przyłączonych do okręgu Pomorze w rejonie

¹⁸ IZ, Dok. I-71, d-ca Sipo i SD do min. komunikacji 13.IX.1940.

¹⁹ Wśród uzasadnień władz o konieczności wysiedlenia Polaków spotyka się następujące: Kongresowiak, Galicjak, mąż „zlikwidowany”, przynależność do Związku Zachodniego, fanatyk itd.

²⁰ Podczas wysiedleń wiosną 1940 r. donoszono z powiatu Chełmża o dobrych nastrojach panujących wśród wysiedlanych. WAP Bydgoszcz, UWZ Danzig, t. 14, Bericht über die Evakuierungsaktion im Kreise Kulm.

²¹ Z ostrą krytyką władz nadrzędnych spotkała się postawa por. policji w Unisławiu Brascha, odnoszącego się do wysiedlanych Polaków z serdecznością i troskliwością (ibidem).

²² Por. rozp. insp. Sipo i SD Gdańsk z 9.XII.1940 dot. specjalnego wysiedlenia Polaków „asocjalnych” z prowincji Gdańsk-Pomorze. WAP Bydgoszcz, UWZ Danzig, t. 35. 31.I.1941 *SS-Sturmbannführer* dr Röder przedstawił na naradzie u insp. Sipo i SD w Gdańsku propozycję, by „asocjalne” elementy, ujęte spośród polskiej inteligencji czy członków polskich organizacji powstańczej kierować nie do GG, lecz do obozów koncentracyjnych. Poparł tę propozycję *SS-Sturmbannführer* Wolff. WAP Bydgoszcz, UWZ Danzig, t. 9. Prawdopodobnie propozycja została przyjęta.

²³ AGKBZH, t. 247z/III, pismo Hildebrandta z 19.XI.1940, odpowiedź Himmlera z 28.XI.1940.

²⁴ WAP Bydgoszcz, UWZ Danzig, t. 37. Od maja 1942 r. tempo wysiedleń-rugów zaczęło wyraźnie spadać.

²⁵ Podczas wysiedleń wiosną 1941 w powiatach Rypin i Lipno opuściło gospodarstwa wcześniej, nie pozwalając się ująć i skierować do obozów około 300 osób. Na ucieczki skarżył się wówczas starosta w Tezewie. W związku z ucieczkami polecono w 1942 r., aby nie zwalniać z obozów tych rodzin, z których ktoś zbiegł. WAP Bydgoszcz, UWZ Danzig, t. 42 i 50.

Kwidzyna i Malboga²⁵, częściowo przekwaterować do innych powiatów, do takich gospodarstw, które po wznowieniu wysiedleń miały być obsadzone przez przesiedleńców i tam zatrudniać. Mężczyźni w wieku 17—45 lat pozostawaliby pod policyjnym nadzorem w obozie w Toruniu, tworząc brygadę budowlaną (*Baurotruppe*). Jednakże w praktyce wobec negatywnego stosunku do tego rodzaju przekwaterowań inspektora Sipo i SD, władze przesiedleńcze pozostawiały coraz więcej Polaków w obozach zbiorczych Centrali Przesiedleńczej (UWZ) utworzonych w Toruniu, Potulicach, Smukale i Jabłonowie²⁶. W pamięci Polaków zapisał się szczególnie obóz potulicki, w którym na skutek m. in. głodu, zimna i stłoczenia zmarło 2 tys. osób²⁷.

Rozmiary rugów połączonych z przekwaterowaniem, a częściej osadzaniem w obozach zbliżone były w rejencjach bydgoskiej i kwidzyńskiej, podczas gdy w rejencji gdańskiej były stosunkowo nikłe. O ile w fazie wysiedleń przeważali mieszkańcy miast, to w fazie rugów zdecydowana była przewaга mieszkańców wsi (około 94%).

Łącznie do końca 1942 r. wysiedlono i wyrugowano ponad 111 tys. Polaków. Gdynia, najmłodsze z miast polskich poniosła pod tym względem największe ofiary. Poza tym najwięcej wywożono ze wsi polskich rolników. Ludność zatrudniona na folwarkach nie była w zasadzie wywożona. Czołową rolę w organizowaniu wysiedleń odgrywali *SS-Gruppenführer* Hildebrandt, *SS-Gruppenführer* Abromeit, *SS-Obersturmbannführer* dr Tröger oraz dr Duckart i inspektor Sipo i SD Willich.

*

Kwestia — kogo germanizować na Pomorzu — nabrała ostrości w 1940 r. W maju Himmler jako RKFDV zwrócił się do wyższych d-ów SS i policji na ziemiach wcielonych z pismem w sprawie „urodzonych Pomorzan”, w którym kategorycznie wypowiedział się przeciwko nawrotowi do negatywnych doświadczeń historycznych w zakresie polityki germanizacyjnej wobec Polaków. Zniemczenie prowincji wschodnich — pisał Himmler — może nastąpić tylko na drodze rasowej selekcji. Po wyborze elementu rasowo pożądanego część zostanie przeniesiona do Rzeszy, a reszta ludności pozostanie jako siła robocza dla odbudowy. Himmler przewidywał, że w ciągu 5—10 lat zostanie ona wysiedlona do Generalnej Guberni bez reszty²⁸.

Pośrednio odpowiedzią Forstera na poglądy Himmlera jest memoriał jego jako kierownika okręgu NSDAP w Gdańsku, skierowany do pełnomocnika RKFDV na Pomorzu Hildebrandta w lipcu²⁹. Forster, zapowiadający tuż po zajęciu Pomorza zniemczenie go w 5 lat, daje teraz wyraz

²⁵ Por. *Besprechung der bäuerlichen Abteilung des Ansiedlungsstabes am 20.V.1941*. WAP Bydgoszcz, UWZ Danzig, t. 7.

²⁶ Obóz ten powstał w związku z rozkazem Himmlera z 9.XII.1940, by RuSHA dokonywała selekcji Polaków. Uznanych za nadających się do zniemczenia kierowano właśnie do obozu w Jabłonowie. WAP Bydgoszcz, UWZ Danzig, t. 67.

²⁷ AGKBZH, t. 247z/IV, s. 938.

²⁸ AGKBZH, t. 247z/III, s. 714. Himmler, nie wymieniając nazwiska, polemizuje z Forsterem. Wynika to z pisma, które w tym samym czasie skierował do M. Bormanna, kierującego sztabem z-cy Führera i które było ostrą krytyką planu Forstera nawrotu do tradycyjnych metod germanizacji. IZ, Dok. I-776.

²⁹ *Ibidem*, s. 718—728 oraz IZ, Dok. I-411.

obawie, że nie otrzyma dostatecznej liczby przesiedleńców i Niemców z Rzeszy dla germanizacji tego obszaru, bądź nie otrzyma ich wcale. W tej sytuacji Forster zastrzegał się, iż będzie zmuszony z tutejszego osiadłego społeczeństwa, liczącego około 200 tys. rodzin, uzyskać w ciągu 8—9 lat materiał do zniemczenia. Etap pierwszy objąłby wyszukanie przez NSDAP i „pozyskanie” dla niemieckości 30 tys. rodzin w okręgu, a w poszczególnych powiatach po 2 tys. Przy tej selekcji uwzględnić należy — zdaniem Gauleitera Pomorza — następujące kryteria: zachowanie się w dwudziestoleciu międzywojennym, wartość rasową, niemieckich przodków, kwalifikacje zawodowe, stopień powiązania z Kościołem oraz stosunek do okolicznych Niemców. W wypadku pozytywnej oceny ogólnej nastąpić miało uroczyste zniemczenie, cała rodzina miała być wciągnięta do niemieckich organizacji (DAF, Frauenwerk, NSV, HJ, BDM). Zadaniem tych organizacji byłoby kontrolowanie i wychowywanie osób wybranych na Niemców. Wobec reszty ludności polskiej Forster deklarował potraktowanie bezwzględne, całkowite jej usunięcie³⁰.

Gauleiter Pomorza nie zamierzał ograniczyć się do germanizacji osiadłej od dawna ludności. Jego zdaniem, również wśród ludności napływowej (Kongresowiaków) można by znaleźć rodziny podatne do asymilacji. Przeciwny był zwracaniu mienia zajętego Polakom, którzy — w wypadku przyjęcia jego planu germanizacji — zostaliby uznani za Niemców. Utrata majątku miała być karą za przynależność do polskość³¹. Skonfiskowane grunty miały być wykorzystane dla stworzenia 35—40 000 gospodarstw 30 hektarowych. Na wsi osiedlonoby 250 tys. Niemców, usuwając jednak z niej znacznie wyższą liczbę Polaków.

Memoriał kończył się sprawami podziału kompetencji. Forster domagał się, by centralne urzędy Rzeszy nie utrudniały pracy namiestnikom, odpowiedzialnym za zniemczenie okręgów w ciągu 10 lat. Wszelkie poczynania władz winny być z nimi uzgadniane.

Myśli przewodnie forsterowskiego memoriału znalazły się w wydanej w 1940 r. w Berlinie broszurze pt. *Der neue Reichsgau Danzig — Westpreussen*, pióra Wolfganga Diewerge, okręgowego kierownika propagandy w Gdańsku. Nic dziwnego. Wstęp do broszury napisał sam Forster, który kierownikom powiatowych NSDAP zobowiązywał do przestrzegania wyłącznie jego dyrektyw.

W następnym roku serii wydawnictw publikowanych na zlecenie RKFDV ukazała się broszura Georga Blohma pt. *Siedlung und Landwirtschaft im Reichsgau Danzig — Westpreussen*, dająca wyraz odmiennym założeniom germanizacyjnym Himmlera.

Dialog dwóch nazistowskich satrapów nie zakończył się — rzecz jasna — na tej wymianie zdań. Pośrednio odpowiedzią Himmlera jako RKFDV był okólnik o selekcji ludności polskiej z września 1940 r.³² Do

³⁰ „Dieser übrig gebliebene Dreck muss dann ins Generalgouvernement abgeschoben werden”.

³¹ W tym względzie panowała między Himmlerem a Forsterem zgodność. W lutym 1943 r. „Europa Kabel” — propagandowy periodyk gospodarczy doniósł, że w okręgu Gdańsk — Prusy Zachodnie pod zarządem przymusowym znajduje się 100 tys. posiadłości rolnych o obszarze 1,75 mln ha, w tym i 1 mln ha już od 1939 r.

³² W piśmie skierowanym do SS-Gruppenführera Hildebrandta, a załączonym do okólnika Himmlera podkreśla się, że opracowanie go nastąpiło w porozumieniu z urzędem zastępcy Führera i RMdI w celu ostatecznego wyjaśnienia stosunków narodowościowych.

grup narodowo chwiejnych zaliczał on 120 tys. Kaszubów i 100 tys. Polaków, którzy na skutek zawierania małżeństw mieszanych i kulturalnego oddziaływania elementu niemieckiego skłaniać się mieli na Pomorzu ku niemieckości. Poza tym drogą segregacji wyłonić miano grupy „wartościowych obcoplemienców” oraz niemieckich „renegatów”.

Forster pod koniec 1940 r. zaprosił na Pomorze badacza rasy prof. H. F. Günthera, który w wyniku tej wizyty opracował — w duchu poglądów Forstera — memoriał o składzie rasowym ludności pomorskiej. Na opinię tego eksperta powoływał się później Forster w rozmowach z Hitlerem na temat polityki narodowościowej na Pomorzu.

Tego planowania germanizacji Pomorza nie przerwała deklaracja ludności pomorskiej. Podczas drugiego spisu ludności 1345 tys. osób podało przynależność polską, a 265 tys. niemiecką. Liczba Niemców nieco wzrosła, lecz nie w grupie Niemców miejscowych, a wśród przesiedleńców w wyniku osiedlania. Taka postawa i to po klęsce Francji, jakkolwiek wysoce symptomatyczna, pozostała bez znaczenia dla Forstera i jego administracji. Forster szukał w spisie czegoś innego. Polecił opracować materiał spisowy pod kątem dwu grup narodowościowych — Niemców i Polaków. Tych ostatnich podzielił na 3 grupy: Polaków miejscowych spokrewnionych z Niemcami (*einheimische Polen mit deutschen Verwandten*), pozostałych miejscowych Polaków (*sonstige einheimische Polen*) oraz Polaków napływowych (*zugewanderte Polen*). Spis umożliwił wyłowienie Polaków z Kongresówki oraz rozbitcie miejscowej ludności. Zbiorcze zestawienia wykazały 86 tys. Polaków napływowych, 474 tys. miejscowych spokrewnionych z Niemcami i 783 tys. pozostałych miejscowych Polaków.

Pierwszy szczegółowy program zniemczenia Polaków został przedstawiony przez Forstera i jego referenta do spraw narodowościowych Löbsacka w memoriale z 14 grudnia 1940. Broszat określa ten program jako niezwykle pragmatystyczny³³. Dodać można dalszą cechę — eksperymentalny. W pierwszym rzucie akcja zniemczenia objąć miała robotników fabrycznych i rolnych, rzemieślników oraz drobnych rolników. Wśród kryteriów szczególnie wysoką rangę przypisywano kwalifikacjom zawodowym oraz schludnemu wyglądowi mieszkań. Decydującego głosu udzielił Forster kierownikom powiatowych NSDAP, którzy mieli otrzymać z góry ustalone kontyngenty do zniemczenia i dokonywać „selekcji z grubsza” (*Vorerfassung*). Kontyngenty ustalił już w styczniu Löbsack, przy czym wahały się one od 1500 osób dla Wąbrzeźna i Sępólna, do 12 tys. dla Chojnic³⁴ i 15 tys. dla Neustadt³⁵. Łącznie podawał liczbę 102 tys. Polaków. To miał być ów pierwszy rzut.

Omówione założenia programu forsterowskiego legły u podstaw przepisów wykonawczych namiestnika Pomorza do rozporządzenia o Niemieckiej Liście Narodowej (NLN). Forster konsekwentnie zapewniał realizację akcji germanizacyjnej poprzez aparat NSDAP. Badań rasowych gotów był dokonywać jedynie w wątpliwych wypadkach, jednak nie

³³ Broszat, op. cit., s. 127. Löbsack kierował sprawami narodowościowymi w NSDAP okręgu i w urzędzie namiestnika.

³⁴ W Chojnicach spis w grudniu 1940 r. wykazał w porównaniu z 1939 r. gwałtowny spadek osób deklarujących niemiecką przynależność narodową.

³⁵ AGKBZH, materiały do sprawy Forstera, t. 507z, s. 84. Vergleichsstatistik für die Berechnung der Eindeutschungsquoten, styczeń 1941.

przez Główny Urząd Rasy i Osadnictwa (RuSHA), a przez urząd do spraw polityki rasowej NSDAP³⁶. Ten kierunek przygotowań do realizacji dekretu o NLN prowadził do pogłębienia sporu między Himmlerem a Forsterem. Platforma sporu rozszerzyła się z kwestii — kogo germanizować spośród Polaków (Kaszubi czy tzw. międzywarstwa) i ilu, na kwestię metod germanizacji (kryterium rasowe czy wzgląd na przydatność), dotyczy również miejsca germanizacji (na Pomorzu czy w Rzeszy).

W praktycznej działalności szczególnego znaczenia nabrała jesienią 1940 r. sprawa wysiedleń osób posiadających kwalifikacje do grupy III NLN. 1 listopada 1940 w placówce pełnomocnika do spraw umocnienia niemieckości odbyła się narada z udziałem *SS-Obersturmbannführera* dr Ehlicha i *SS-Sturmbannführera* Eichmanna z RSHA, *SS-Sturmbannführera* Carstensa ze sztabu osiedleńczego w Poznaniu, *SS-Brigadeführera* Globocnika, przyjmującego transporty wysiedlanych z Pomorza na Lubelszczyznę, przedstawicieli sztabu osiedleńczego na Pomorzu *SS-Staffelführera* Henschla i dr Duckarta, kierownika UWZ Danzig *SS-Hauptsturmführera* Abromeita oraz kilku innych osób³⁷. Najważniejszym zagadnieniem dyskusji była sprawa osadzenia na Pomorzu przesiedleńców z Besarabii. Zdaniem Henschla i Duckarta nieodzowne było usunięcie do obozów, a stamtąd do Rzeszy lub do Generalnej Guberni 20 tys. polskich gospodarzy, zaliczanych do tzw. międzywarstwy. Zebrani wyrazili wstępną zgodę na to, by ostateczną decyzję podjął Himmler. Duckart, argumentując za wysiedlaniem tych Polaków, powoływał się na opinię samego Forstera, który 31 października na naradzie poświęconej tej samej kwestii wyraził się, iż międzywarstwa zostanie z Pomorza usunięta, ponieważ bardziej zależy mu na dobrej krwi przesiedleńców besarabskich. 15 maja 1941 Gauleiter Pomorza wyraził zgodę na wysiedlanie osób będących w posiadaniu zaświadczeń o nieprzynależności do narodowości polskiej, zastrzegając tylko przeprowadzanie go w łagodniejszej formie aniżeli pozostałych Polaków.

W porozumieniu z RmDI Forster doprowadził do zmian w organizacji wysiedleń. Kierownictwo akcją wysiedleńczą zlecono specjalnemu referatowi SD (*Sonderreferat SD Leitabschnitt Danzig*) z tym, że kierownik tego referatu przekazywał listy osób przeznaczonych do przesiedlenia kierownikom NSDAP w powiatach. Administrację natomiast zobowiązano do niewystawiania zaświadczeń o pochodzeniu niemieckim osobom, których nazwiska znalazły się na listach³⁸.

Wysiedlano Polaków z dawna osiadłych na Pomorzu, i to bez względu na pokrewieństwo z Niemcami w Rzeszy, o ile uznani byli za wrogo nastawionych wobec Niemców oraz przyznających się do polskości — chociażby nie zdradzali wrogości, z wyjątkiem rodzin, mających krewnych I stopnia w Wehrmachcie. Ich los miał zostać rozstrzygnięty dopiero po zwolnieniu tych krewnych z wojska.

³⁶ AGKBZH, materiały do sprawy Forstera, t. 51z.

³⁷ WAP Bydgoszcz, UWZ Danzig, t. 7.

³⁸ Starostowie mogli wystawiać takowe zaświadczenia na podstawie okólnika RmDI z 14.XI.1940 o *Bescheinigung über die Nichtzugehörigkeit zum polnischen Volke* Doc. Occup., t. V, s. 118. W kwietniu 1941 wystawianie tych zaświadczeń osobom wyznaczonym do wysiedlenia przez starostę w Brodnicy zakwestionowane zostało przez SD.

Polacy kwalifikowani przez NSDAP w ramach *Vorerfassung* do grup III i IV NLN, wysiedlani byli początkowo tak jak inni, a od września 1941 o tyle odmiennie, że w 4 godziny po usunięciu innych Polaków. Za zajęte im nieruchomości i grunta mieli ewentualnie później otrzymać odszkodowanie³⁹. Wysiedlenia te trwały — w szerszym zakresie — do lutego 1942 r.⁴⁰ Później występowały sporadycznie. Polaków przewidzianych do Niemczenia kierowano do specjalnego obozu w Jabłonowie, gdzie aparat RuSHA dokonywał wśród nich selekcji, weryfikując ustalenia administracji ogólnej czy NSDAP⁴¹. Stamtąd mieli być kierowani w głąb Rzeszy dla szybkiej asymilacji.

*

Pierwsze wyniki tzw. selekcji z grubsza pochodzą z wiosny 1941 r. z części rejencji bydgoskiej⁴². W powiecie Chełmno (Kulm), gdzie akcja ta przybrała najszerze rozmiary, do wiosny objęto nią 6 tys. Polaków⁴³. Wiosną 1942 prezydent rejencji bydgoskiej jako kierownik NSDAP wydał polecenie, by kierownicy najniższych komórek NSDAP (Blockleiterzy) dokonywali wyboru Polaków podatnych do Niemczenia, o ile ci zgadzali się na to. Selekcję z grubsza planował zakończyć do lipca 1941 r. Do tego terminu miały rozpocząć pracę biura NLN.

Termin 1 lipca, kiedy to miała rozpocząć się na Pomorzu masowa germanizacja, stał się nieaktualny wobec wybuchu działań wojennych przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Późnym latem, kiedy Niemcy oczekiwali bliskiego zwycięstwa, Forster znów wystąpił z inspiracją przyspieszenia przygotowań do germanizacji Polaków na Pomorzu. Pod koniec września kierownicy NSDAP w powiatach odbyli posiedzenia, na których nalegali na wzmożenie akcji poszukiwań „krwi niemieckiej” wśród ludności Pomorza⁴⁴. Ataki ich kierowały się przeciwko Niemcom patrzącym zbyt wąsko, nie doceniającym tego zadania. Kierownicy NSDAP grozili, że postawią przed sądem partyjnym NSDAP każdego, kto nie podporządkuje się zarządzeniom w sprawie postępowania NLN⁴⁵.

³⁹ AGKBZH, t. 247z/III, s. 703.

⁴⁰ 25.II.1942 insp. Sipo i SD w piśmie skierowanym do UWZ Gdańsk zalecał wstrzymanie wysiedleń osób zaliczanych do grupy III NLN. Zalecał natomiast, by w wypadkach posiadania przez nich dobrych mieszkań, o ile nie było w rodzinie poborowych, starać się o dobrowolne odstąpienie ich. WAP Bydgoszcz, UWZ Danzig, t. 46.

⁴¹ Por. WAP Bydgoszcz, UWZ Danzig, t. 65. Aktenvermerk o poleceniu RFSS z 28.XI.1940, t. 44, pismo UWZ Danzig z 3.II.1941, t. 66; pismo insp. Sipo i SD do UWZ Gdańsk z 4.II.1942, tamże, t. 65. HSSPF Gdańsk do tamtejszego insp. Sipo i SD z 6.VIII.1941. AGKBZH, t. 247z/III, s. 491. HSSPF do Himmlera 19.XI.1940.

⁴² AGKBZH, t. 495, s. 40—43, Niederschrift über die am 14 Mai 1941 durchgeführte Dienstbesprechung der Landräte und Oberbürgermeister des Regierungsbezirks Bromberg. Informacji o polityce narodowościowej udzielił prezydent rejencji — dr Schimmel.

⁴³ Do powiatu tego przybył w kwietniu sam Forster wraz z przedstawicielami RMdI w celu omówienia wyników spisu ludności, w szczególności danych o tych Polakach, którzy posiadali krewnych w Rzeszy. AGKBZH, t. 507z, pismo NSDAP — urzędu okręgowego do spraw polityki komunalnej do starosty i kierownika powiatowego NSDAP w Chełmnie (Kulm) z 5.IV.1941.

⁴⁴ Znany jest tylko przebieg jednego posiedzenia w Toruniu 24.IX.1941, IZ, Dok. I — 107, s. 6, niemniej znajomość systemu działania władz okupacyjnych i NSDAP pozwala przyjąć, że takie mobilizujące zebrania aktywu odbyły się co najmniej w rejencji.

⁴⁵ W Toruniu próbowali oponować tamtejszemu kierownikowi NSDAP na po-

Niemniej w rejencji bydgoskiej do połowy listopada 1941 r. pomimo nacisków wpisano na NLN 24 tys. osób, w tym do grupy I i II 18 tys., a do grupy III 6 tys. osób⁴⁶, powiększając liczebność ludności niemieckiej i rzekomo niemieckiej do 110 tys. Zmiany nazwisk dokonało zaledwie 330 osób.

Na temat działalności placówek NLN wypowiedział się Forster 30 października⁴⁷. Podał ostrej krytyce stanowisko niektórych członków komisji NLN — nie trudno się domyślić, iż chodziło mu przede wszystkim o przedstawicieli SD — przeciwnych przyjmowaniu do grupy III NLN tych osób, które nie potrafią wykazać pochodzenia niemieckiego dokumentami i podnoszących w powołaniu się na okólnik RMdI zarzut, iż nadmierne przyjęcie obcej krwi może okazać się niebezpieczne dla rasy niemieckiej. Temu pogładowi przeciwstawiał Forster konieczność niezagubienia ani kropli krwi niemieckiej, odwołując się przy tym do przeszłości historycznej i argumentując przepisami okólnika o NLN. Okólnik ten dopuszczał przyjęcie na NLN osób, nie mogących wykazać się niemieckim pochodzeniem, o ile nie ma zastrzeżeń pod względem rasowym. Zawierał także szacunek, iż na Pomorzu około 100 tys. osób polskiego pochodzenia skłania się ku niemieckości. Forster bagatelizował polskie brzmienie nazwisk, natomiast sugerował, by brać pod uwagę to przede wszystkim, czy badane osoby mają w Niemczech krewnych. W komisjach prowadzących postępowanie NLN głos decydujący oddawał przedstawicielom administracji ogólnej (prezydentom rejencji, starostwom itd.), którzy jako przewodniczący mieli rozstrzygać o przyjęciu na NLN. Podnosił też rolę miejscowych Volksdeutschtów jako najbardziej kompetentnych dla oceny przeszłości Polaków, oraz przedstawicieli NSDAP, mających w braku dowodów niemieckiego pochodzenia oceniać — aż do uregulowania tej sprawy — zdatność rasową na podstawie wyglądu zewnętrznego. Forster zapowiedział równocześnie, iż w rezultacie porozumienia z RFSS jako RKFDV nastąpi specjalne uregulowanie sprawy badania zdatności rasowej.

Te wytyczne Forstera co do postępowania germanizacyjnego odczytali przewodniczący komisji NLN jej członkom z zaleceniem przestrzegania. Również 30 października gauleiter Pomorza zarządził, by nazwiska osób przewidzianych do zniemczenia, a wahaających się przed postawieniem wniosku bądź odmawiających przyjęcia na NLN przekazywane były placówkom SD⁴⁸. Poczynania Forstera nie mogły nie zwrócić uwagi Himmlera, który 26 listopada jako RKFDV ustosunkował się w piśmie, utrzymanym w tonie wysoce pouczającym do poczynań Forstera na Pomorzu. Pismo to było bądź to reakcją na omówione wytyczne, bądź na nieznaną nam, a przedstawioną Himmlerowi przez Forstera — na co wskazywałaby zapowiedź porozumienia — jego projekty na przyszłość. List Himmlera do Forstera posiada kapitalne znaczenie dla ustalenia in-

wiat dwaj Niemcy: radca szkolny i przedstawiciel SD, którzy powoływali się na konieczność respektowania rozp. RMdI o NLN.

⁴⁶ IZ, Dok. I — 107, Minderheitspolitische Lagebericht dla RMdI z rejencji bydgoskiej z 5.I.1942.

⁴⁷ AGKBZH, t. 493z, k. 39. Der Rechtsstatthalter in Danzig-Westpreussen Zentralstelle der deutschen Volksliste an Regierungspräsidenten, Landräte, Oberbürgermeister.

⁴⁸ IZ, Dok. I — 107, Forster do placówek NLN, 12.II.1942.

tencji władz SS wobec Polaków masowo wciąganych na NLN. Himmler daje w nim do zrozumienia, że Hitler nie życzy sobie niezdrowej konkurencji w niemczeniu okręgów włączonych do Rzeszy, lecz ludności czystszej rasowo. Zbiorowe kwalifikowanie do grupy III NLN traktować można jedynie jako rozwiązanie tymczasowe i nie zgodzi się uznać go jako ostateczne, gdyż to musiałyby być poprzedzone badaniem rasowym⁴⁹. Himmler okazał się nieustępliwy w sprawie badań rasowych, jako nieodzownego warunku zniesienia, dodając: „Mogę pańskie postępowanie przyspieszone, sprzeczne całkowicie z intencjami Führera, tylko w tym wypadku zatwierdzić, jeżeli jest to... posunięcie tymczasowe i jeżeli będzie pewne, że przynależni do grupy III i IV zostaną zbadani (pod względem rasowym — C.M.)”⁵⁰.

Ta decyzja Himmlera była stanowcza. W kwietniu 1943 r. Forster po odejściu z jego okręgu wyższego dowódcy SS i policji (HSSPF) Hildebrandta, który pełnił tam również funkcje pełnomocnika RKFDV, wystąpił do szefa kancelarii partyjnej Bormanna z propozycją, by wobec nieznamości przez nowego HSSPF Katzmanna miejscowych stosunków nowym pełnomocnikiem został on sam. Bormann przekazał treść tej propozycji Himmlerowi, który — nie bez *Schadenfreude* — ją odrzucił, uzasadniając tym, iż mogłoby to sprawić wrażenie, że usankcjonował posunięcia Forstera samodzielnie bądź podjęte wbrew jego wytycznym⁵¹. W ten sposób Himmler, odmawiając zamianowania Forstera swym pełnomocnikiem zarezerwował sobie wówczas możliwość zrewidowania w przyszłości jego poczynań w zakresie polityki narodowościowej, jakkolwiek fakty dokonane w postaci rezultatów tych poczynań stwarzały czy stworzyłyby w tym względzie niemałe trudności. O stanowisku Himmlera jako RKFDV może również świadczyć artykuł w „Neues Bauerntum”, piśmie bliskim ludziom tej instytucji, opublikowany już po masowym wpisie Polaków na NLN. Szacował on tzw. międzywarstwę czyli ludność chwiejną narodowo na Pomorzu na 900 tys.; z tej liczby 500 tys. osób miało pozostać i ulec germanizacji, reszta została by usunięta wraz z 300 tys. Polaków pochodzących z Kongresówki⁵².

W okresie wojny — do lutego 1942 r. okupant nie zdołał silniej podkopać zwartości i spistości społeczeństwa polskiego na Pomorzu.

Na podstawie spisów okupacyjnych z lat 1939/40 St. Waszak ocenia, że na Pomorzu grupa ludności narodowo chwiejna i koniunkturalna liczyła 25 tys. osób⁵³. Narzędziem rozbicia zwartości społeczeństwa polskie-

⁴⁹ „Er (Himmler — C.M.) könne es verstehen, wenn Forster während des Krieges durch die Pauschaufnahme in Gruppe III eine vorläufige Klärung erzielen wolle, es sei aber falsch, dies als Dauerzustand zu betrachten. Der entgeltigen Eindrucksprüfung müsse rassische Prüfung vorausgehen” (Broszat, op. cit., s. 130, akta Reichskanzlei 43.II(1332).

⁵⁰ „Ich kann Ihnen den Intentionen des Führers absolut widersprechenden Schnellverfahren nur zustimmen, wenn es eine... vorläufige Massnahme ist und wenn feststeht, dass die ganzen Angehörigen der Gruppe II und IV überprüft werden” (j.w.).

⁵¹ National Archives Washington mikrofilm T — 175, roll No 23, kl. 2528202—223, listy Forstera do Bormanna z 24.IV.1943 i 31.V.1943, pismo Bormanna do Forstera z 4.VI.1943 i Himmlera do Bormanna z 2.VII.1943.

⁵² Neues Bauerntum IX.1942. Liczba 300 tys. Polaków z Kongresówki jest nieścisła. Spis z 1940 r. wykazał niespełna 100 tys. ludności napływowej.

⁵³ Waszak, op. cit., s. 340. Liczba ta wydaje się nieco zaniżona.

go, a następnie wytepienia polskości stać się miała NLN. Jak wiadomo, rozporządzenie o niej ukazało się w marcu 1941 r. W okresie od ogłoszenia go do odezwy Forstera z lutego 1942 r. wpisały się na listę przede wszystkim osoby żyjące w małżeństwach mieszanych lub pochodzące z tych małżeństw, osoby polskiego pochodzenia wyróżniające się życzliwym stosunkiem do niemieckości (obyczajowość niemiecka, donosicielstwo itd.) oraz niektórzy ludzie słabego charakteru, mając na względzie korzyści materialne zajmujący lepsze stanowiska. Wybierano rodziny lękliwe i uległe. Formularz NLN zawierał klauzulę, która wymagała wyraźnego samookreślenia narodowego: „Ich bekenne mich nicht zum polnischen Volkstum” oraz poparcia 2 poręczycieli — Niemców. Agitacja prowadzona przez koła partyjne i przez niektóre większe przedsiębiorstwa wśród podległego im personelu nie dawała poważnych rezultatów. Podziemne koła polskie szacowały, że w Bydgoszczy zapisało się na NLN 2—4% ludności polskiej⁵⁴. Traktowano ich z pogardą jako zdrajców sprawy narodowej.

Jednocześnie sam Forster rozpoczął „poszukiwanie” Niemców. Ze sztabem doradców jeździł po większych miejscowościach Pomorza, badając kandydatów przedstawianych mu przez kierowników najniższych komórek NSDAP. W toku badań zwracano uwagę, by kandydat reprezentował zdrowy typ fizyczny, posiadał kwalifikacje zawodowe, umiał mówić i mówił po niemiecku. Nie odgrywało większej roli pochodzenie niemieckie, ani posiadanie nordyckich cech rasowych. Wybierano nadal ludzi lękliwych, uległych. W oparciu o doświadczenia w terenie Forster ogłosił jeszcze w 1941 r. artykuł⁵⁵, w którym podnosił, że bez względu na to, czy można udowodnić niemieckie pochodzenie poszczególnych osób nie należy zapominać, iż ziemia tutejsza została „zesłowiańszczona”. Krew niemiecką odnaleźć więc można w znacznie szerszym kręgu osób, aniżeli to się wydaje. Artykuł ten zwiastował, że Polacy na Pomorzu potraktowani będą jako Niemcy spolszczeni przed wiekami, jeżeli nie przed kilkudziesięciu laty. Zawierał on zalecenie wyraźnego złagodzenia rygorów w porównaniu z proponowanymi przez Forstera w lipcu 1940 r. Bardzo prawdopodobne, że ta wypowiedź prasowa była również próbą oddziaływania na opinię miejscowych Volksdeutschtów, nastawionych szowinistycznie i niechętnych szerszej germanizacji ludności polskiej, z których *notabene* rekrutowała się znaczna część pracowników Sipo i SD. Ci nie mogli pojąć, że ludzie, którzy niedawno byli wrodzy lub neutralni wobec niemieckości nagle mają zostać zrównani z nimi, że zniknie szansa dalszego wzbogacania się konfiskowanym majątkiem Polaków.

Tymczasem nastawiony pragmatystycznie i żądny wykazania się przed Führerem szybkim zniesieniem okręgu Forster bynajmniej nie był skłonny do przyjęcia stanowiska Himmlera. W październiku polecił prezydentom rejencji i starostom, działającym jako kierownicy placówek NLN, by szybko ustalili w obozach, kto spośród wysiedlonych Polaków kwalifikuje się do grupy III NLN⁵⁶. Była to jawna ingerencja w dotychczasowe kompetencje RuSHA, otwarte zignorowanie badań rasowych.

Z początkiem 1942 r. gauleiter Pomorza zalecił kontynuowanie przez

⁵⁴ Archiwum Zakładu Historii Partii (AZHP) 202/III, t. 163.

⁵⁵ „Thorner Freiheit” z 12.XI.1941.

⁵⁶ AGKBZH, t. 247z/IV, s. 768.

NSDAP selekcji Polaków, zalecając zwracać szczególną uwagę na osobiste wrażenia (*persönliche Eindruck*), mogące nieraz przesądzić o przyjęciu na NLN⁵⁷. W pierwszej kolejności miały być teraz badane w ramach *Vorerfassung* następujące grupy zawodowe: służba zdrowia, technicy, samodzielni rzemieślnicy, urzędnicy, pracownicy biur, nauczyciele i leśnicy, dalej rodziny wielodzietne, rodziny posiadające krewnych na froncie lub w Rzeszy, osoby zamierzające zmienić stan cywilny oraz osoby przewidziane do wysiedlenia. Z dyrektyw starostów wynika, że realizacja tych wytycznych miała stanowić przejście do II etapu, tzw. selekcji z grubsza. Tuż przed otrzymaniem okólnika Himmlera nr 66/I o przyspieszonym i uproszczonym wpisie na NLN — 12 lutego 1942 gauleiter Forster wydał okólnik, w którym polecił zaprosić powtórnie Polaków odmawiających dotąd przyjęcia i uprzejmie im wyjaśnić jakie są ich perspektywy⁵⁸. Pozostawiał im do namysłu kilka miesięcy — do 1 września. Forster skorzystał z okazji, by przypomnieć, że nadal obowiązuje nakaz meldowania SD Polaków odmawiających wpisu na NLN. Okólnik ten starostowie rozsyłali około 20 lutego do gmin, gdzie — jak można przypuszczać — nie pozostał nieznanym Polakom i niewątpliwie przyczynił się do wytworzenia psychozy lęku. Zdaniem Forstera, liczba wypadków odmowy przez Polaków wpisu miała być niewielka. Przeczył temu jednak raport prezydenta rejencji bydgoskiej z końca 1941 r., stwierdzający, iż odmów było wiele⁵⁹. Forster ze względów taktycznych i propagandowych nie chciał przyznać się do niepowodzeń.

Nie sposób odpowiedzieć, czy wspomniany okólnik Himmlera o przyspieszeniu i uproszczeniu postępowania NLN zaskoczył Forstera, czy raczej go oczekiwał, a może nawet do pewnego stopnia wymógł go na komisarzu do spraw umocnienia niemieckości. Nie ulega natomiast wątpliwości, iż dzięki temu okólnikowi gauleiter Pomorza prawie przestał być skrępowany w realizacji swoich planów germanizacyjnych. Oficjalnie jako przyczynę przyspieszenia postępowania podawał on konieczność uzyskania jasności w tej sprawie⁶⁰. Przynieść miało ono jak najszybsze rozeznanie, kto jest Niemcem a kto Polakiem, dając równocześnie dużą oszczędność personelu. Faktycznych przyczyn decyzji o przyspieszeniu postępowania NLN można się tylko domyślać. Wspomnieliśmy wyżej o ambicjach Forstera, o jego utylitaryzmie. Do tych cech dochodzą dalsze. Chciano ratować pozory fałszu historycznego, iż po 1918 r. ludność Pomorza została częściowo spolszczona, a szczęściowo — wbrew swej woli — uznana za polską. Przez wchłonięcie elementu słowiańskiego zamierzano dokonać nowego zastrzyku sił vitalnych w niemiecką społeczność, wykazującą nieco słabszy przyrost naturalny. Pewną rolę odegrały również względy bezpieczeństwa. Wobec zmniejszenia garnizonów wojskowych

⁵⁷ AGKBZH, materiały do sprawy Forstera, t. 514z.

⁵⁸ „Nach Kriegsschluss nicht mehr möglich sein wird, um die dann etwa erstrebenswert erscheinende Aufnahme in die DVL nachzusuchen und dass diejenigen, die sich gegen das Deutsche Reich entschieden haben mit schwerwiegenden gegen sie gerichteten Massnahmen zu rechnen haben werden”. IZ, Dok. I — 107, Forster do placówek NLN 12.II.1942.

⁵⁹ „Haben mehrfach Personen, die von der Partei für die DVL vorerfasst worden waren, es abgelehnt, sich in die DVL aufnehmen zu lassen”. IZ, Dok. I — 107, Minderheitspolitische Lagebericht dla RMdI, Bydgoszcz 5.I.1942, dok. nr 9.

⁶⁰ IZ, Dok. I — 378, Richtlinien für die weitere Arbeit der DVL gemäss AO66/I des RKFDV vom 10.II.1942.

i ograniczenia liczebności policji, poważnienie i przeniknięcie społeczeństwa polskiego mogło zapewnić względne bezpieczeństwo. Zachodziła ponadto pilna potrzeba zastąpienia zmobilizowanych Niemców w ważnych placówkach, na odpowiedzialnych stanowiskach. Potrzeba żołnierza nie odgrywała większej roli, skoro dopiero w 1943 r. zaczęto zaciągać do Wehrmachtu przesiedleńców niemieckich i do tych tylko, którzy już od roku byli osiedleni. Psychologicznie dawała się we znaki propaganda niemiecka zachłystująca się triumfami osi, stwarzając u niejednego Polaka psychozę beznadziejności. Wojna przedłużała się, a Niemcy zapowiadali wkrótce jej rozstrzygnięcie.

Niemniej jednak dostępne materiały niemieckie, dotyczące niestety wyłącznie rejencji bydgoskiej wskazują, że nastroje wśród Polaków dalekie były od załamania. Prezydent rejencji narzekał, że Polacy nie chcą pogodzić się z losem, co szczególnie ostro ujawniło się w okresie wybuchu działań wojennych na wschodzie. Ożył wtedy duch oporu. W niektórych powiatach szeroko brzmiała — mimo zakazów — mowa polska (Wyrzysk—Toruń), przy wydawaniu kart żywnościowych śpiewano polskie pieśni, tworzone nielegalne organizacje, w których — jak wykryto pod koniec 1941 r. — znalazły się osoby kwalifikowane podczas selekcji z grubsza na NLN⁶¹.

Do czynników, towarzyszących wprowadzaniu pospiesznemu NLN na Pomorzu, dodałbym wreszcie jeszcze jeden — atmosferę strachu⁶². Sławetne prawo wyjątkowe dla Polaków — podstawa działania niemieckich sądów specjalnych (*Sondergericht*) weszło w życie w grudniu 1941 r., a więc dwa miesiące wcześniej. A podstaw do obaw nie brakowało. Tępniono na Pomorzu bezwzględnie warstwę kierowniczą, traktowaną tu jako eksponenta polityki polonizacyjnej. Śladem były masowe mogiły pod Stargardem, Toruniem, Fordonem. Podczas okupacji zginęło na Pomorzu w egzekucjach, obozach i więzieniach 83 tys. Polaków, w tym około 20 tys. w 1939 r. Dla dwóch dalszych lat można szacować co najmniej 25—30 tys. ofiar. By obraz terroru był pełny, dodać należy szacunkowo kilkadziesiąt tysięcy uwięzionych trwale lub przejściowo oraz 105 tys. wysiedlonych i wyrugowanych. Łącznie szacuję, że powyżej 10% mieszkańców dotkniętych zostało do początku 1942 r. bezwzględnymi przynajmniej władz okupacyjnych. Uderzono w kler katolicki w przesławnym, że będzie to skuteczny cios w polskość. Pozostawiono tylko element lojalny.

Tępniono na Pomorzu polską kulturę, zniszczono szkolnictwo polskie; obowiązywał rygorystyczny zakaz używania języka polskiego, za mowę polską bito publicznie po twarzy. Usunięto materialne podstawy egzystencji ludności polskiej.

W takiej sytuacji Forster, liczący na kilka okoliczności sprzyjających — wytrzebiecenie warstwy przywódczej, brak tradycji politycznej walki z niemieckością oraz na załamanie się starszego pokolenia, rozpoczął kampanię wpisu na NLN. Nie zabrakło przy tym w tej kampanii wyrafinowanych metod, wykorzystano doświadczenia zebrane pod-

⁶¹ IZ, Dok. I — 107, Minderheitspolitische Lagebericht 5.I.1942. Tekst polski raportu zawiera publikacja E. Ogłózy, *Pomorze pod okupacją niemiecką*. Toruń 1945, s. 30—42.

⁶² Na wpływ tego czynnika wskazywałby fakt, że największy odsetek złożonych wniosków przypadnie właśnie na ludność polską Bydgoszczy.

czas *Vorerfassung*. 22 lutego Forster wydał odezwę, która w dwa dni później ukazała się w „Deutsche Rundschau” oraz w pozostałych pismach pomorskich, a następnie została rozplakatowana. Zapowiadał w niej, że dwu i półroczne badania ludności i wyszukiwanie Niemców zbliża się ku końcowi. Ponieważ jednak podczas selekcji niektóre osoby mogły zostać pominięte, więc umożliwia im się zgłaszanie się do 31 marca 1942 dla przyjęcia na NLN. Później, po zwycięstwie nie będzie już żadnych szans zaliczenia do niemieckiej społeczności. Kto odmówi, musi zdać sobie jasno sprawę, iż w przyszłości traktowany będzie jako nie należący do tej społeczności, na zewnątrz będzie oznaczony jako Polak i podlegać będzie postanowieniom dla Polaków. „Że z tym związane jest zrównanie z najgorszymi wrogami narodu niemieckiego, jest również samo przez się zrozumiałe”⁶³.

Forster stawiał Polaków na Pomorzu przed alternatywą: prawa Niemców lub status niewolników. Ten punkt wyjścia przesądzał o tym, że akcja masowego wpisu na NLN niewiele miała wspólnego z deklaratywnym przynależności narodowościowej. Była aktem samoobrony przed statusem, jakiego Polacy nie zaznali podczas wiekowej niewoli pruskiej, rozpaczliwym aktem ludzi ogarniętych lękiem.

Forster uwzględnił też doświadczenia zebrane podczas *Vorerfassung*, zmierzał ku wyłączeniu hamulców związanych z wyraźną deklaracją przynależności narodowej. Formularze na NLN zawierały teraz jedynie oświadczenie woli przyjęcia na tę listę i dane ściśle personalne, z wyłączeniem pytań drażliwych.

Miejscowi Niemcy niełatwo pogodzili się z decyzją gauleitera pomorskiego o masowym wpisie Polaków na NLN, czego wyrazem było zamieszczenie w „Deutsche Rundschau” bezpośrednio po odezwie Forstera dwu gwałtownie antypolskich artykułów naczelnego redaktora gazety — Wilhelma Steinbrechera. Pierwszy pod znamienym tytułem: *Jude bleibt Jude, Schwein bleibt Schwein*⁶⁴, a drugi o Karolu Marcinkowskim, ostrzegający przed Polakami, wkradającymi się już nie po raz pierwszy do społeczeństwa niemieckiego po to, by prowadzić „krecią robotę”.

Prawdopodobnie wystąpienia te potraktowane zostały przez Forstera jako sabotowanie jego poczynań, gdyż Steinbrecher został usunięty ze stanowiska redaktora „Deutsche Rundschau”. Niemniej Forster poczuł się zmuszony bliżej wyjaśnić miejscowym Niemcom cele i pobudki, przyświecające całej akcji. Część dała się przekonać, część natomiast „warstwy panów” nie mogła przeboleć, że rzekomych morderców i „podludzi” stawia się na równi z nimi. Niektórzy nazywali Forstera złośliwie „König Albert von Polen”. Natomiast pełne poparcie znalazł on u Niemców z Rzeszy.

Po wydaniu odezwy rozpoczęła się kampania propagandowa, ruszyli z agitacją kierownicy bloków NSDAP (Blockleiterzy), ale większy wpływ na nastroje wywierały niepokojące pogłoski i plotki. Sprawy NLN uczyniono węzłową kwestią w działalności władz okupacyjnych i NSDAP. W marcu cała administracja skoncentrowała się na tym zadaniu. Termin

⁶³ „Dass damit auch Gleichstellung mit den schlimmsten Feinden des deutschen Volkes zusammenhängt, ist ebenfalls selbstverständlich”. IZ, Dok. I — 132. Ulotka Forstera.

⁶⁴ Niemcy często obrzucali Polaków epitetem „świnia”.

31 marca przedłużono do 8 kwietnia. Po tym terminie — oświadczył Forster — jako Polacy traktowani być mieli jedynie ci, którzy z uzasadnionych względów nie złożyli wniosku o wpis. Postęp zgłoszeń na NLN znany jest jedynie w Bydgoszczy. Od 23 lutego do 15 marca Polacy złożyli ponad 10 tys. wniosków.

Tabela 1

Liczba wniosków złożonych w Bydgoszczy o wpis na NLN w 1942 r.

	5.III.	12.III.	19.III.	27.III.	2.IV.	1.X.
Liczba wydanych formularzy	14600	23400	37400	47650	67350	—
Liczba złożonych wniosków	3444	8326	16928	30381	42327	44475

Źródło: Raporty nadburmistrza Bydgoszczy jako placówki NLK do kierownictwa NSDAP w Bydgoszczy AGKBZ, materiały do sprawy Forstera, t. 514z.

W tym okresie widoczna jest rezerwa, wyczekiwanie. Zdecydowanych na przyjęcie NLN było bardzo niewiele. Najwięcej spotykało się wśród byłych właścicieli gospodarstw, pracujących jako parobcy u Niemców. Niemcy niektórym z nich już wcześniej oddali gospodarstwa, co wywołało przekonanie, że jest to droga do odzyskania utraconej ojcowizny. Okazało się to wielce złudne, gdyż przyjmowano ich na NLN dopiero w dalszej kolejności w latach 1943—1944. Masowe składanie nastąpiło pomiędzy 15 marca, a 2 kwietnia. Od 19 marca do 2 kwietnia złożono ponad 25 tys. wniosków. Psychoza lęku doprowadziła do przełamania oporów wewnętrznych. Stwarzały ją różne formy represji wobec opornych. Grożono zwolnieniem z posady, pozbawieniem kart żywnościowych, odmawiano sprzedaży węgla i ziemniaków w wypadku niewykazania się złożonym podaniem na NLN, odbierano mieszkania. Masowe, niemal powszechne, złożenie wniosków na NLN tłumaczy się jeszcze jedną okolicznością. Istniała paniczna obawa, iż wyodrębnienie się w konsekwencji zapisu mniejszej lub większej grupy zadeklarowanych Polaków ułatwi okupantowi jej eksterminację. W warunkach, kiedy widmo klęski aliantów było bliskie, jak nigdy, zapis na NLN wydawał się stwarzać szanse przetrwania. Okoliczność, iż związane były z tym lepsze warunki materialne nie upoważnia do oceny, iż materializm zwyciężył ducha polskości, którą to ocenę wypowiedzieli niekiedy z pewną goryczą ci Polacy, którzy mieli odwagę nie złożyć wniosku na NLN, wytrwali do końca w oporze. Niemniej możliwość polepszenia warunków materialnych odgrywała pewną rolę. Dotyczy to przede wszystkim tych osób, które znalazły się wśród pierwszych zabiegających o wpis na NLN.

Po złożeniu wniosków rozpoczynało się badanie wnioskodawców przez komisje NLN (*Prüfung auf DVL*), które potrwało do lipca. Spotyka się opinie, że podczas tych badań Polacy okazali się oporniejsi aniżeli przy składaniu wniosków. Prawie wszystkich przyjętych zaliczono do grupy III NLN⁶⁵, zaliczenie do grupy IV zdarzało się zupełnie wyjątkowo. Z zasady nie przyjmowano na NLN kalek, umysłowo upośledzonych, ciężko

⁶⁵ Ogłóza, op. cit. twierdzi, że do roku 1943 Niemcy wydawali grupie III NLN dowody bez wzmianki o obywatelstwie niemieckim do odwołania.

lub nieuleczalnie chorych⁶⁶ oraz ludzi starych, nie mogących pracować. Chociaż niechętnie, przyjmowano jednak na NLN również osoby urodzone w byłych zaborach — rosyjskim i austriackim. Szczególnym wzięciem cieszyły się rodziny wielodzietne, których członkowie byli w wieku poborowym.

Najdłużej stawiali opór robotnicy w wielkich przedsiębiorstwach lub w porcie gdyńskim, orientujący się, jak bardzo potrzebni są Niemcom do pracy i wiedzący, że w wypadku zakwalifikowania ich jako „poddanych” grozi im w najgorszym razie taka sama praca w Niemczech.

Tabela 2
Polacy, Niemcy i rzekomi Niemcy (w tys.)

Okręg	Spis 1931		Spis XII.1939			Spis XI.1940				
	P	N	P	Kaszubi	N	P	N miejscowi	N z Rzeszy i Gdańska	N przesiedleńcy	N ogółem
Gdańsk — Pomorze	1309	158	1056	188	243	1345	190	60	15	265
Bydgoszcz	105	11	113	—	17	111	11	9	1,5	21,5

Niemiecka Lista Narodowościowa w okręgu Gdańsk-Pomorze

Stan na:	Grupy				
	I	II	III	IV	Ogółem
1.VII.1942	86	77	516	2,5	681,5
1.XI.1942	102	85	584	3	774
1.I.1944	113	97	726	2	938

Niemiecka Lista Narodowościowa w okręgu Bydgoszcz

Stan na:	Grupy				
	I	II	III	IV	Ogółem
5.III.1942	5	3	1	—	9
17.VII.1942	7	6	36	—	49
24.XII.1942	7	7	43	—	57
30.VI.1943	7	7	56	—	70

Źródło: Waszak, *Liczba Niemców w Polsce w latach 1931—1950*. „Przegląd Zachodni” 1959, nr 6; IZ, Dok. I-781; Allgemeine Angaben NO 3568. Raporty nadburmistrza Bydgoszczy.

Rezultaty wpisu na NLN (w tys.) ilustruje tabela 2.

Jak dalece rezultaty te były fikcyjne, niechaj świadczy przykład powiatu tucholskiego. Starosta tego powiatu, w którym Polacy stanowili do końca 1941 r. około 90% ludności, szacował przed wpisem na NLN, że

⁶⁶ Por. IZ, Dok. I — 107, namiestnik w Gdańsku do placówek NLN 4.VI.1942 (dok. 17). Niemniej wnioski osób chorych, a nawet przebywających w obozach koncentracyjnych miały zostać rozpatrzone.

po wpisie odsetek ten skurczy się do 80%⁶⁷. W praktyce okazało się, że udział ten spadł do około 40%.

Ogromna większość podpisujących NLN w sumieniu swym uważała się za ofiary przemocy. Wielu wstydziło się niemieckiego Ausweisu. Okazywano go bardziej ochoczo, gdy szło o sprawy materialne. Część ludności polskiej po przyjęciu NLN uległa pokusie, stała się lizusowata i co gorsza, poddała się manierom hitlerowskim.

Najdalej idące konsekwencje czekały młodzież, która wielokrotnie próbowała powstrzymywać rodziców od zapisu⁶⁸, a wobec komisji NLN była bardziej oporna. Podpisanie NLN było równoznaczne z przywdzieniem znieprawionego munduru. Zaciągana do wojska daremnie manifestowała swą polskość, odrębność; niektórzy próbowali dezercji, ukrywali się w lasach. Niemała część musiała niestety przelać krew za obcą sprawę, podobnie jak to było na Górnym Śląsku.

Niektórzy Polacy padali ofiarą bałaganu, powoływani byli do Wehrmachtu przed podjęciem decyzji przez Komisje NLN⁶⁹. Po negatywnej decyzji niektórych zwalniano, przekazywano do obozów dla wysiedleńców⁷⁰.

W stadium badania wniosków w dniu 12 maja 1942 w Kwaterze Głównej doszło do rozmowy Hitlera z Forsterem, przy udziale Bormanna, na temat polityki narodowościowej na wschodzie⁷¹. Mimo że Hitler, omawiając równocześnie sprawy francuskie, był w nastroju bojowym i zapowiedział ostry kurs w stosunku do elementu profrancuskiego w Alzacji i Lotaryngii, Forster poruszył sprawę kryteriów niemczenia Polaków. Jego propozycja, by rozstrzygać o przynależności do narodu niemieckiego na podstawie ogólnego wrażenia o badanych osobach, by Niemczyć to, co tego warte, pomimo że teoria nie przemawia za tym, była wyrazem podkreślanego już pragmatystycznego nastawienia. Na północy — mówił do Hitlera — można zniemczyć 4/5 ludności, a na południu odświeżyć krew mieszkańców, przenosząc tam kilka garnizonów wojskowych. Niemałą nadzieję wiązał Forster z pozyskaniem biskupa i kleru, mających zapewnić utrzymanie spokoju i porządku. Hitler wyraził zastrzeżenie tylko wobec kwestii posłużenia się klerem w akcji niemczenia, mimo że Bormann usiłował go inspirować do zajęcia bezwzględniejszego stanowiska wobec zasad polityki forsterowskiej. Bormann wysunął postu-

⁶⁷ IZ, Dck. I — 107, Minderheitspolitische Lagebericht, Bydgoszcz 5.I.1942.

⁶⁸ Dotyczyło to tych rodzin, w których zarysowały się różnice stanowisk między rodzicami z generacji, która przeszła niemieckie szkoły, służbę w niemieckim wojsku, a dziećmi wychowanymi w polskiej szkole. Starsi ludzie o słabej świadomości politycznej wykazywali słabsze przywiązanie narodowe, niekiedy wręcz brak patriotyzmu.

⁶⁹ W piśmie okólnym RMdI z 4.VIII.1943, dotyczącym nabycia niemieckiej przynależności państwowej przez Polaków — żołnierzy Wehrmachtu, przynajmniej się zaciąganie ich przed zapadnięciem decyzji o wpisie na NLN: „Seit den Herbst 1941 sind in den eingegliederten Ostgebieten verschiedentlich ehemals polnische Staatsangehörige zur Wehrmacht eingezogen worden, ehe über ihre Volkszugehörigkeit und ihre Eingliederung in die DVL entschieden war. Auf diese Weise sind auch polnische Volkszugehörige in die Deutsche Wehrmacht gelangt, deren Aufnahme in die DVL von den Volkslistendienststellen bestimmungsgemäss abgelehnt werden musste und die daher nun Schutzangehörige sind”. AGKBZH, t. 507z.

⁷⁰ Np. patrz losy GS. WAP Bydgoszcz, UWZ Danzig, t. 66.

⁷¹ H. Picker, *Hitlers Tischgespräche in Führerhauptquartier 1941—1942*. Bonn 1951, nr 149.

lat, by uwzględniając praktyczne potrzeby, utrzymać jednak zasadę, że zbyt daleko idące niemczenie Polaków mogłoby wpłynąć niekorzystnie na niemieckość pod względem rasowym. Mimo to Hitler poparł plany Forstera orzekając, że w stosunku do Słowian przeznaczonych do zniemczenia należy brać pod uwagę czy będą oni mogli wrosnąć w narodowość niemiecką, czy też posiadają cechy negatywne, jak Żydzi. Do gustu przypadł mu również forsterowski projekt „odświeżenia krwi” w południowej części Pomorza.

Taki rezultat rozmowy oznaczał *carte blanche* dla Forstera. A swawolne rozważania nazistowskich satrapów, oscylujące pomiędzy ułaskawieniem a zniszczeniem w przyszłości sterroryzowanej ludności Pomorza zawierają w sobie cechy okrucieństwa, są jednak dość typowe dla hitlerowskich przywódców. Daleko idące poparcie Hitlera dla zamysłów Forstera, dostrzegalne również w rozmowach z 13 maja i 23 czerwca spowodowało najprawdopodobniej zmianę stanowiska Forstera w stosunku do osób nieprzyjętych na NLN podczas pierwszych badań. W 1943 r. odstąpiono prawie całkowicie od systemu segregacji⁷². Nieprzyjętym, którzy nie wnieśli odwołania, groziły szykany, podobnie jak w 1942 r. Zaczęto im wypowiadać mieszkania, oświadczając otwarcie, iż jest to konsekwencja nieprzyjęcia na NLN. Z tego samego powodu pracownikom umysłowym, a także wykwalifikowanym fizycznym najpierw grożono wydaleniem ze stanowiska, skierowaniem do dyspozycji Urzędu Pracy, a część opornych w instytucjach państwowych i komunalnych rzeczywiście zwolniono. Przekazani zostali do pracy fizycznej na miejscu lub w głębi Rzeszy, pewną liczbę przekazano do pracy w kopalniach śląskich.

Rezerwując sobie możliwość zmiany decyzji o przyjęciu na NLN, Forster zakazał powiadamiania Polaków o odrzuceniu ich wniosków, zabronił także przekazywania policji list osób odrzuconych. Pogoń za Polakami, których można by zniemczyć trwała nie tylko w 1943, ale i w 1944 r. Wiosną 1943 r. zwrócono uwagę na dzieci Polaków nie wciągniętych na NLN. Forster polecił inspektorom szkolnym, by meldowali mu o dzieciach wyróżniających się wyglądem i dobrymi wynikami w nauce. Rodziny te miano zbadać ponownie⁷³. We wrześniu 1944 Forster polecił placówkom NLN, by zbadały, ilu zdolnych do wojska znajdowało się wśród nieprzyjętych na NLN. Radby ich poświęcić jako *Kanonenfutter*⁷⁴.

Historyk notuje ze zdziwieniem wzrost liczebności grup NLN jeszcze w drugiej połowie 1943 czy w 1944 r. Złożyły się na to dwie przyczyny. Na przykład w Bydgoszczy na skutek rewizji odwołań, które wymuszono na Polakach, liczba nieprzyjętych na NLN zmniejszyła się wówczas o 12 tys. Poza tym jest to rezultat korektury, dokonanej w myśl zaleceń RMdI w celu ujednoczenia danych o liczebności. Dane z Kraju Warty obejmowały tylko wnioskodawców, dane z Górnego Śląska i z Pomorza objęły częściowo dzieci poniżej 18 lat, a kiedy indziej poniżej 14 lat. RMdI zalecało, by przyszłe dane obejmowały już ogólną liczbę wpisanych na NLN.

⁷² W Bydgoszczy wpisano na NLN od stycznia do września 1943 r. prawie 17 tys. osób. Liczba Polaków nieprzyjętych zmniejszyła się w latach 1943—1944 na skutek rewizji odwołań wymuszonych o 12 tys., wynosząc w lipcu 1944 r. 35 tys.

⁷³ IZ, Dok. I — 107, Forster do inspektorów szkolnych 17.IV.1943.

⁷⁴ AGKBZH, materiały do procesu Forstera, t. 506z, s. 39.

Poczynania Forstera w zakresie polityki narodowościowej cieszyły się aprobatą Wehrmachtu, który kategorycznie oponował przeciwko próbom rewizji zakwalifikowań do grupy III NLN w tych rodzinach, w których znajdowali się poborowi. Poparciem darzyło go również RMDI — rzecz jasna, zanim objął je sam Himmler. Forster wobec zarzutów, iż nie respektuje rozporządzeń tego ministerstwa o NLN zaprosił na Pomorze ministra Fricka, który wziął udział w kilku badaniach Polaków przez komisję NLN. Zaprosił on też kierownika DAF Leya, który w 1943 r. wyrażał się uznaniem o zniemczeniu 2/3 ludności Pomorza⁷⁵. Dzięki wpływom w Wiedniu, uzyskał możliwość przedstawienia swego stanowiska co do polityki narodowościowej zgromadzeniu w tamtejszej NSDAP.

Natomiast krytycznie odnosili się do polityki Forstera Himmler, Bornmann, Greiser oraz wyższy dowódca SS i policji HSSPE w Gdańsku Hildebrandt, których zdaniem polityka ta była odstępstwem od zasad narodowego socjalizmu⁷⁶. Jeden z współpracowników Himmlera, dr Lutz donosił, że zmiana stosunków narodowościowych dokonała się li tylko na papierze⁷⁷. Symbolem tego może być oddział SA w Kościerzynie, który w maju 1942 r. śpiewał w marszu polskie piosenki. Lutz ocenił, że materiał żołnierski z Pomorza wykazuje poważne braki (żołnierze dezertują, powiewają polskimi chorągiewkami⁷⁸), zdarzają się sabotaże. Raport gdańskiej SD z kwietnia 1943 donosił, że osoby z grupy III NLN publicznie demonstrują na Pomorzu swą polskość, posługują się zakazaną mową polską, uchylają się od obowiązku pracy i służby wojskowej. Potwierdzają te opinie przytoczone przez E. Ogłozę sprawozdania sytuacyjne żandarmerii z powiatów Toruń i Chełmża z lat 1942—43. W sprawozdaniach tych uderza radosna reakcja na Stalingrad⁷⁹.

Z kolei kilka już powojennych relacji o przebiegu rekrutacji na NLN, pochodzących z kół związanych z RKFDV, pilnie śledzących politykę narodowościową na Pomorzu. SS-Obersturmbannführer dr Ehlich, kierownik wydziału spraw narodowościowych i ludnościowych w wydziale III RSHA podał, że na Pomorzu formularze NLN posyłano ludziom do domu, narzucając zapisanie się⁸⁰. Zaszeregowanie — jak zeznał kierownik wydziału prawnego w sztabie RKFDV, Hans Joachim Goetz — odbywało

⁷⁵ Natomiast pomorski DAF żalił się, że Polacy po otrzymaniu dowodów wpisu na NLN zaniedbują się w pracy, a wydajność spada.

⁷⁶ Na Pomorzu określano w konspiracji, że teoria rasizmu wywróciła tam koziołka.

⁷⁷ „Auf den Papier ist der Reichsgau Danzig — Westprussen deutsch, in Wirklichkeit besten die alten ungünstigen Volkstumsverhältnisse weiter”. National Archives T—81, roll 279, kl. 23 991, raport dr Lutza bez adresata i daty, prawdopodobnie 1942 lub 1943.

⁷⁸ Składinąd wiadomo, że w Grudziądzu podczas zaciągu poborowych z gr. III NLN doszło do propolskiej manifestacji, w pociągu wywieszono polską flagę. Por. również pismo NSDAP — Hauptamt für Volkstumsfragen z 26.X.1943. IZ, Dok. I — 356.

⁷⁹ Starosta toruński w sprawozdaniu za luty 1943 r. pisał do szefa Gestapo w Bydgoszczy: „Poza tym zwracało uwagę w krytycznych dniach lutego silniej aniżeli dawniej, że u «eindeutschowanych» i to nie tylko u tych z grupy III, nie odczuło się choćby najmniejszego współczucia w tych dla każdego Niemca pełnych wrażeń wydarzeniach. Zachowują się oni tak, jak gdyby się absolutnie nic nie stało. Beztroska tych «eindeutschowanych» działa na Niemców niemal prowokująco. W tych dniach odniosło dużo Niemców wrażenie, jakby byli otoczeni zamaskowanymi zdrajcami”. Ogłozę, *Pomorze pod okupacją niemiecką*. s. 63.

⁸⁰ NO 5179.

się często wbrew woli, pod groźbą wysiedlenia i konfiskaty majątku na rzecz Niemców⁸¹. Zdaniem współpracownika VoMi Karla Schöpke, przy niemczeniu całe wsie i miasta wciągane były na NLN przymusowo, na podstawie zarządzenia Forstera, wedle ustalonego kontyngentu liczbowego⁸².

Greiser nieraz wręcz wściekał się na politykę forsterowską. Na nadradzie urzędu do spraw narodowościowych (*Gauamt für Volkstumpolitik*) w Poznaniu dokonano na początku 1943 r. krytycznej oceny poczynąń Forstera w zakresie germanizacji. Stwierdzono, że objęły one ludzi o małym lub żadnym śladzie krwi niemieckiej i że wielka liczebność wpisanych do grupy III NLN stwarza niebezpieczeństwo, uniemożliwia umocnienie niemieckości na Pomorzu⁸³.

Bardziej niż różne świadectwa świadczyło o postawie Polaków na Pomorzu pojawienie się partyzantki. Na początku okupacji utworzona została tajna organizacja wojskowa „Gryf”, która w latach 1942—1943 przeprowadziła szereg akcji sabotażowo-dywersyjnych⁸⁴, zaś na Wybrzeżu powstał tajny hufiec harcerski, prowadzący szeroką akcję wywiadowczą. Z początkiem 1943 r. w Borach Tucholskich pojawiła się partyzantka polska, mająca szerokie oparcie wśród rzekomo niemieckiej ludności powiatów Kartuszy, Świecie, Puck, Gdynia, Stargard, Kościerzyna i Tuchola. Członkowie jej — jak wynika z korespondencji Himmlera z gdańskimi władzami bezpieczeństwa — rekrutowali się właśnie spośród wpisanych do grupy III NLN, a uchylających się od poboru czy pracy⁸⁵.

⁸¹ NO 5321.

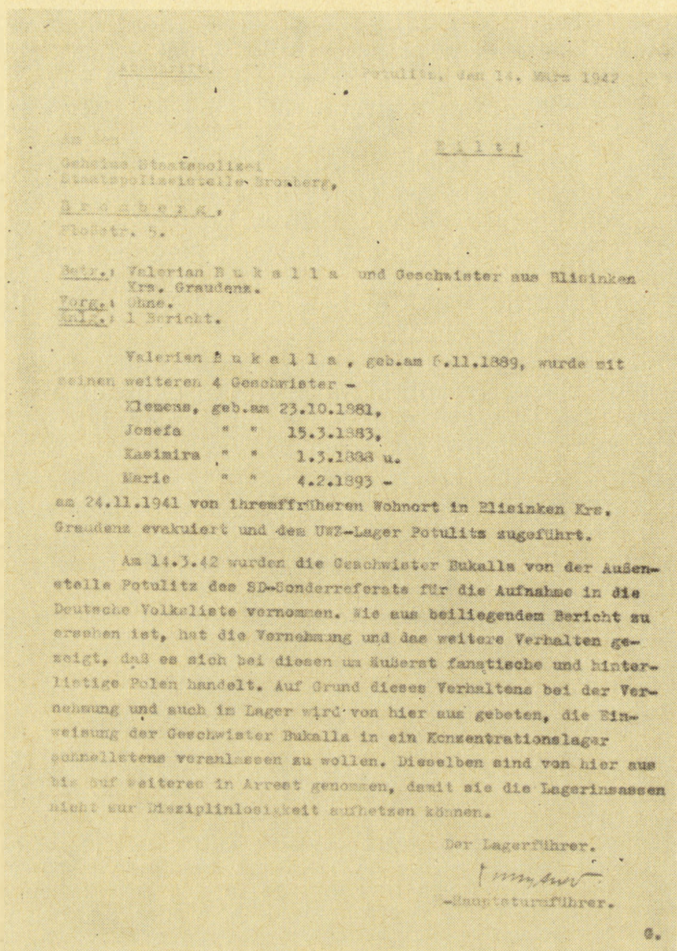
⁸² NO 5112. „Zum Beispiel wurde einem Ortsgruppenleiter oder Bürgermeister aufgetragen, sein Dorf zu 80% in die DVL einzureihen, obwohl es mindestens zu 80% polnische war. Als der Ortsgruppenleiter sich weigerte, wurde er von seinem Kreisleiter dem Gauleiter gemeldet. Daraufhin kam der Gauleiter selbst in das Dorf und setzte diesen Ortsgruppenleiter in einem Gasthaus vor allen Deutschen und Polen derart herunter, dass dieser Ortsgruppenleiter sich sofort hinsetzte, alle Polen kommen liess und sie einfach in die DVL eintrug. Eine Nacht später warfen die zwangsweise eingedetschten Polen ihre Absage in den Briefkasten des Bürgermeisters oder Ortsgruppenleiters, werden sie sich wieder als Polen erklärten”.

W wielu miejscowościach rejencji bydgoskiej Niemcy organizowali ze wsi i majątków zbiorowe udawanie się do urzędów gminnych w celu wypełnienia tam na miejscu wniosków na NLN.

⁸³ „Es handelt sich auf jeden Fall um Menschen, die einen so geringen Prozentsatz deutschen Blutes haben, wenn er überhaupt nachweisbar ist dass ihr Zurückholen mit dem Verfahren der DVL nicht zu tun hat... Allein die Tatsache, dass in Danzig — Westpreussen den Angehörigen der Abt. I und II über drei mal soviel Angehörige der Abt. III gegenüberstehen, zeigt welche Gefahren sich dort ergaben und wie schwierig eine völkische Festigung dieses Gaus sein wird. Das Gesicht des Gaus Danzig—Westpreussen ist bestimmt durch den «III» Fall. Da wir, wenn auch in sehr verringerten Umfange, ebenfalls mit solchen Menschen zu tun haben, wissen wir, was das bedeutet”. Doc. Occup., t. IV, s. 296.

⁸⁴ Zob. E. Jakubiak, *Zarys działalności Tajnej Organizacji Wojskowej Gryf Pomorski*. „Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i studia z okresu II wojny światowej”, t. V, 1961.

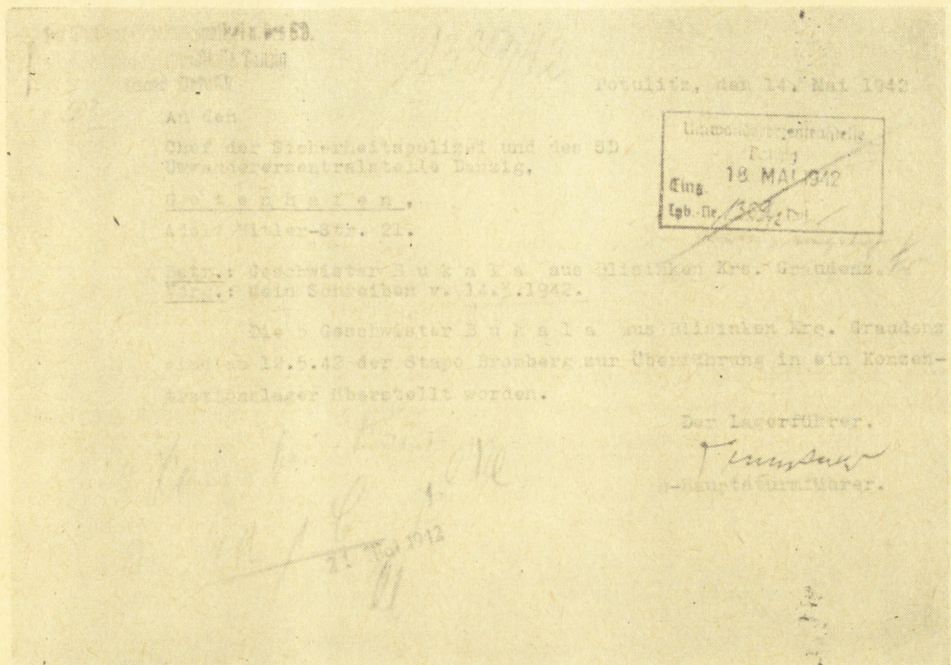
⁸⁵ W aktach SD Sonderreferat Gotenhafen znaleźć można niemało materiału, dotyczącego następujących represji wobec rodzin polskich wpisanych do grupy III NLN: wysiedleń za dezercję syna, za uchylanie się od służby wojskowej, za ucieczkę syna do partyzantów; internowanie za próby ucieczki z wojska, za odmowę syna złożenia podania o NLN; skierowania do obozu koncentracyjnego za przynależność do organizacji konspiracyjnych. Opracowane przez SD listy Polaków, którym należy odwołać przynależność niemiecką obejmują za okres 31.VII.—21.VIII.1944 blisko 300 osób ukaranych w większości obozem koncentracyjnym za przynależność



Nic więc dziwnego, że Niemcy pomorscy traktowali Polaków wpisa-
nych na NLN⁸⁶ z nieufnością, często z lekceważeniem, wzgardliwie na-
wet⁸⁶. Na zebrania poufne o charakterze politycznym „zniemczonych” nie
dopuszczano, prac specjalnie ważnych im nie powierzano. Wyjątek sta-
nowiła niewielka grupa, biorąca aktywny udział w organizacjach na-
zistowskich. Niektórzy z nich brali nawet udział w biciu i prześladowa-
niu Polaków. W powiecie wyrzyskim Niemcy domagali się zaopatrzenia
ich w broń palną, argumentując niepewnością wobec otoczenia ich mo-
rzem polskości. W Wehrmachcie traktowani byli ostrożnie i podejrzliwie.
We wrześniu 1943 r. *SS-Gruppenführer* Katzmann, jako pełnomocnik

do organizacji podziemnych, udział w ruchu oporu, pomoc dezerteterom, zdradę stanu
itd. WAP Bydgoszcz, akta Sonderreferat Gotenhafen, patrz teczki 4, 283—287, 291—
292. W lipcu 1944 w Bydgoszczy skreślono z NLN 544 osoby. AGKBZ, materiały
do procesu Forstera, t. 514z.

⁸⁶ D-ca żandarmerii w Toruniu donosił w grudniu 1942 r. że stosunek pomiędzy
od dawna osiadłymi Niemcami a wpisanymi na NLN zaostrzał się. Ogłōza,
op. cit., s. 59.



RKFDV wydał na polecenie Forstera tajne zarządzenie w sprawie dezercji i innych wykroczeń przeciw wojskowym ustawom (*Militärgesetze*) przez przynależnych do grupy III NLN⁸⁷. W wypadkach, kiedy Polacy powołani do Wehrmachtu odmawiali pełnienia służby i zostali za to ukarani, miano zbadać ich rodziny. W razie uznania członków rodzin za element niepewny Katzmann polecał ich wysiedlać, podobnie jak „poddanych” (Polaków nie wpisanych na NLN) i kierować do obozu w Jabłonowie, gdzie ponownie miała być rozstrzygana kwestia ich przynależności.

Również w 1943 r. inspektorat sił zbrojnych wydał rozkaz, by żołnierzy z grupy III (w książeczkach wojskowych wpisywano: *Polen*) nie kierować na front wschodni, gdzie Polacy przechodzili na stronę armii radzieckiej⁸⁸. Wydano także polecenie, aby surowo wzbronić im śpiewania pieśni polskich i zakazać mówienia po polsku, kiedy znajdują się w miejscu publicznym i w mundurze. Wobec złego traktowania „eindeutschowanych” zlecono, by żołnierzy z przynależnością do grupy III traktować z pewną wyrozumiałością i nie używać „lekceważących” słów jak „Polack, Kaczmarek”⁸⁹.

⁸⁷ IZ, Dok. — 634, AO z 28.IX.1943. We wstępie stwierdzał on: „Es ist vorgekommen, dass Angehörige der Abteilung III der DVL als deutsche Wehrmachtangehörige fahnenflüchtig werden, zum Feind übergehen oder wegen Zersetzung der Wehrkraft, Entziehung vom Wehrdienst, Selbstverstümmelung, Bedrohung von Vorgesetzten und in andere Weise besonders schwer gegen die Militärgesetze verstossen. Die Erfahrungen haben gelehrt, dass die bei diesen Soldaten gezeigte Haltung in gleicher Weise auch vielfach bei den Angehörigen in Erscheinung tritt”.

⁸⁸ Ogłozza, op. cit., s. 55.

⁸⁹ National Archives T — 79, roll 295, kl. 000526/527, Merkblatt über Wehrpflichtige der DVL ABT 3 im Reichsgau Danzig — Westpreussen, Wehrkreiskommando XX 1.IX.1943

A B S C H R I F T

Geheime Staatspolizei
Staatspolizeidienststelle Danzig
Abtl. III J 205/42

Danzig, den 27.4.1942

An Dp. den Herrn Landrat des Kreises Birsau Dp.

Bezr.: Deutschstämmige, die ihre Eintragung in die Deutsche Volksliste nicht beantragen bzw. sich weigern.

Vorg.: Erlaß des RFSS und Chef der Deutschen Polizei, Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums, vom 16.2.42 und meine Verfügung vom 7.3.42 - III J 205/42.

Bei Durchführung der obenbezeichneten Erlasse des Reichsführers-SS sind insofern Unzuträglichkeiten aufgetaucht, als verschiedentlich auch solche Personen den Dienststellen der Geheimen Staatspolizei zur Verladung und entsprechenden Veranlassung manhaft gebracht werden, die nicht als deutschstämmige anzusehen sind, infolge der Alternative jedoch, vor die sie durch die Geheime Staatspolizei gestellt werden, dann ihre Aufnahme in die DVL beantragen und auch aufgenommen werden. Der Erlaß des RFSS vom 16.2.42 hat den Zweck, deutschstämmige Personen, die sich weigern, einen Antrag auf Aufnahme in die Deutsche Volksliste zu stellen, diesem Verhalten entsprechend zu behandeln. Es sollen aber nicht fremdstämmige Personen polnischen oder kaschubischen Volkstums dadurch zur Stellung eines Antrages auf Aufnahme in die DVL veranlaßt werden, daß sie lieber sich dem deutschen Volkstum anrechnen lassen wollen, als in Schutzhaft genommen zu werden.

Aus diesem Grunde bitte ich, zu meiner Verfügung vom 7.3.42 - III J 205/42 - folgende zusätzliche Weisung des Inspektors der Sipo und des SD. in Danzig zu beichten.

Die Herren Landräte bzw. Amtskommissare, die eine angeblich deutschstämmige Person, die sich weigert, Antrag auf Aufnahme in die Deutsche Volksliste zu stellen, der zuständigen Ortspolizeidienststelle zur entsprechenden weiteren Veranlassung benennen, haben dieser Meldung eine Erklärung des Beauftragten des Chefs der Sicherheitspolizei und des SD bei der zuständigen Zweigstelle der DVL beizufügen, aus der hervorgeht, ob die betreffende Person wirklich als deutschstämmig anzusehen ist oder nicht. Als deutschstämmig sind nur solche Personen zu betrachten, die einwandfrei mindestens 50 %ige deutsche Abstammung aufzuweisen haben.

Personen, bei denen diese 50 %ige deutsche Abstammung nicht durch den Beauftragten des Chefs der Sicherheitspolizei und des SD bestätigt wird, gelten als fremdstämmig und können und sollen nicht durch entsprechende Verladung und Befahrung zur Stellung eines Aufnahmeantrages in die DVL veranlaßt werden.

Bez. Dr. von ...
Beauftragter
Ge. Untermundit.

15

10

Abeschrift.

Geheime Staatspolizei
Staatspolizeistelle Danzig
Abt. III J 205/42

Danzig, den 14.5.1942

An PP.-
den Herrn Landrat
in Dirschau
=====
PP.-

Betrifft: Deutschstämmige, die ihre Eintragung in die Deutsche Volksliste nicht bestritten, bzw. sich weigern.
Vorgang: meine Verfügung vom 29.4.1942

Nach den Bestimmungen sind Deutsche Stämmige, die einwandfrei mindestens 50% deutsche Abstammung aufweisen sollen und die Aufnahme in die Deutsche Volksliste verweigern, festzunehmen. Personen, bei denen diese 50%ige deutsche Abstammung nicht durch den Beauftragten des Chefs der Sicherheitspolizei und des SD bestätigt wird, gelten als Fremdstämmige und dürfen durch entspr. Vorladung und Belehrung zur Stellung eines Aufnahmeantrages in die DVL nicht veranlasst werden.

In letzter Zeit wurde jedoch eine Anzahl von Personen festgenommen, deren Deutschstämmigkeit nicht einwandfrei feststand. Eine Festnahme dieser Personen ist unstatthaft. Ebenso wenig entspricht es den Anordnungen des RPSS, diese Personen zur Eindeutschen zu veranlassen.

Bevor gegen Deutschstämmige, Polen und Kadetten in der vorstehend genannten Angelegenheit eingeschritten wird, muss in allen Fällen eine Erklärung von dem Beauftragten des Chefs der Sicherheitspolizei und des SD vorliegen, aus der die Volkszugehörigkeit der betr. Personen einwandfrei hervorgeht. Im Übrigen verweise ich auf meine o.a. Verfügung und bitte, nunmehr danach zu verfahren.

In Auftrage:
gez. Müllgen

Beglaubigt:
gez. Unterschrift.
Kassationsstelle.

(Siegel)

Der Landrat
des Kreises Dirschau
Abt. L Bgb. Nr. 632

Stadtkant Dirschau
Eingeg. 26. Mai 1942
Bekanntg. Amt

1942

An die
Herrn Bürgermeister in Dirschau, resp. in ...
An die
Herrn Amtskommissare des Kreises
An den
Herrn den americkreisführer in ...
m. Nebenadressen für die ...

Abeschrift bereitet sich zur ...
Die angelegene Verfügung ... mitgeteilt.

In Vertretung:
gez. ...

Beglaubigt:

Müller

Presja władz policyjnych w trakcie wciągania na NLN występowała na różnych obszarach Pomorza z różnym nasileniem, na ogół jednak nie miała większego znaczenia. Hildebrandt znalazł się tam między młotem a kowadłem. Z jednej bowiem strony otrzymał polecenie Forstera i rozkaz Himmlera zastosowania represji wobec osób pochodzenia niemieckiego, opierających się wpisowi na NLN, z drugiej — przeprowadzenie wpisu na skalę prawie powszechną uważał za niezgodne z polityką swego przełożonego, Himmlera. Skory do represji, tym razem się wahał. 3 kwietnia, a więc w okresie przedłużania terminu składania wniosków o wpis na NLN skierował on pismo do placówek SS i SD, w którym sugerował im hamowanie tempa akcji wpisowej. M. in. przypominając polecenie RFSS, by osoby odporne zostały odpowiednio potraktowane przez władze bezpieczeństwa, przestrzegał przed stosowaniem go wobec „obcoplemieńców” i Kaszubów, którzy nie chcąc dostać się do więzienia wybierają NLN⁹⁰.

Tymczasem działo się różnie. W Bydgoszczy, która tak ciężko przeżyła początek okupacji, presja policyjna była niewielka, podczas gdy w pobliskim Toruniu starosta polecił aresztowanie niektórych opornych z tym, że jeżeli w ciągu 8 dni nie rozmyślą się, to należy ich kierować do obozu koncentracyjnego⁹¹. Podobnie było w powiecie toruńskim.

⁹⁰ AGKBZH, t. 247z/IV.

⁹¹ Oto wzór formularza przesłuchania Polaków aresztowanych za niewystąpienie z podaniem o wpis na NLN.

Muster

Dienststelle der Ortspolizei , den 1942

1) Verhandlung:

Vorgeladen erscheint: (Name, Vorname, Geburtsdatum und -ort, Familienstand, Konfession, Wohnort, Strasse und Hausnummer) und erklärt folgendes:

Ich bin darauf hingewiesen worden, dass ich als Deutschstämmiger trotz öffentlicher Aufforderung bisher noch keinen Antrag auf Eintragung in die Deutsche Volksliste gestellt habe.

Im Auftrage der Geheimen Staatspolizei wurde mir jetzt eröffnet, dass ich innerhalb einer Frist von 8 Tagen, d. h. bis spätestens _____ hier nachzuweisen habe, dass von mir der Antrag auf Eintragung in die Deutsche Volksliste gestellt worden ist.

Ich habe diese Auflage richtig verstanden und bin darauf aufmerksam gemacht worden, dass ich bei Nichtbefolgung staatspolizeiliche Massnahmen zu erwarten habe.

v. g. u.

(Unterschrift)

Geschlossen:

(Unterschrift)

(Dienstgrad)

2) Vvl. am _____

Der — die — Obengenannte hat heute den Nachweis erbracht, dass er — sie — bei _____ einen Antrag auf Eintragung in die Deutsche Volksliste gestellt hat.

Der — die Obengenannte hat die erteilte Auflage nicht befolgt. Er — sie — wurde deshalb von mir am _____ gem. Erl. d. RF u. Ch. d. Dt. Pol. vom 16.2.42 — S 1 A 2 Nr 420 VII/41 — 176 —

, den

1942

(Unterschrift)

(Dienstgrad)

3) Urschriftlich unter Zuführung des — der _____

der

Geheimen Staatspolizei

Staatspolizeistelle Bromberg

Aussendienststelle — Thorn — Schwetz —

übersandt.

, den

1942

(Unterschrift, Dienstgrad).

Nichtzutreffendes ist zu streichen.

Źródła polskie, których nie udało się sprawdzić, wspominają o podobnej represji w Pelplinie, o innych represjach w powiatach brodnickim, w Tucholi, Unisławiu⁹². W obozie potulickim wśród wysiedleńców wezwanych w marcu 1942 r. do złożenia wniosków na NLN, znalazło się 5 siostr Bukalla z powiatu Grudziądz. Wobec stanowczej odmowy i za słane do obozu koncentracyjnego⁹³ (zob. fotokopia).

Ogólnie wydaje się, że na Pomorzu o wiele istotniejszą rolę aniżeli bezpośrednio presje policyjne odgrywała ogólna atmosfera zagrożenia i ogólna psychoza strachu⁹⁴.

*

Wyjaśnione dzisiaj okoliczności co do przebiegu NLN na Pomorzu bynajmniej nie były znane bądź znane były tylko częściowo społeczeństwu w okresie okupacji i w momencie wyzwania. Sprzyjało to krótkotrwałym powikłaniom, tym bardziej że jak to się zazwyczaj zdarza — dawne elementy karierowiczowskie po wyzwoleniu próbowały szybko zmienić front i uchodzić za dobrych Polaków. Te powikłania, to już zagadnienie wymagające odrębnego potraktowania.

⁹² AZHP, 202/III, t. 132, *Walczące Pomorze* — opracowanie.

⁹³ WAP Bydgoszcz, UWZ Danzig, t. 63, pismo kierownika obozu w Potulicach z 14.III. i 14.V.1942.

⁹⁴ Znane są również na Pomorzu dwa wypadki skazania na śmierć Polaków wpisanych na NLN w związku ze służbą wojskową; pierwszy z maja 1942, drugi z końca 1944. W pierwszym stracony Polak z Chełmna po odesłaniu staroście dowodu przynależności do III grupy NLN odmówił stawienia się do wojska. W drugim odmowa przyjęcia dowodu NLN (III grupa) została uznana jako uchylanie się od służby wojskowej, za co Himmler polecił stracić odmawiającego. WAP Bydgoszcz, Sondergericht Thorn s. Kls 45/42, sprawa Wacława Dydoka z Chełmna oraz No 5553.